Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 146 Kraków, niedziela 27 czerwca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Walka o prowizorjum budżetowe

Rozegrana na czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej walka o prowizorjum budżetowe na trzeci kwartał br. jest wiernym obrazem stosunków, panujących w Sejmie. Była to nietyle walka, ile gra w ciuciubabkę, przekomarzanie się, robienie sobie na złość. Najlepszym dowodem „powagi", z jaką dyskusja się toczyła i uchwały zapadały, jest fakt, że głosowanie nad temi samemi artykułami wypadło po południu zupełnie odwrotnie, aniżeli na posiedzeniu przedpołudniowem.

Kluby prawicowe: endecja i chadecja uprościły sobie zadanie. Dla dania dowodu, że jeszcze się gniewają o niedawną przeszłość, odmówiły obecnemu rządowi tego, co ich własny rząd poprzednio proponował. Przecież projekt podwyższenia wszystkich podatków o 10% był dziełem p. Zdziechowskiego, a rząd obecny przejął go i do prowizorjum wstawił. Endecja widocznie wychodzi z założenia, które jednak stosuje tylko wobec nieswego rządu, że dochody i wydatki uchwala się dla rządu, nie dla państwa. A przecież endecy ciągle podkreślają, że oni i tylko oni są partją państwową, inne zaś to conajmniej zakapturzeni bolszewicy i t. d.

Niemniej „świetnym" strategiem parlamentarnym okazał się wódz chadecji, p. Chądzyński. Na jego to wniosek skreślono przy ministerstwie spraw zagranicznych sumę 3 miljony, przeznaczona na kredyt dodatkowy dla tegoż ministerstwa. Przeznaczenie tego kredytu wynikało z mylnego ułożenia budżetu przez rząd, w którym ten sam p. Chądzyński zasiadał jako minister kolei. Wówczas przy preliminowaniu wydatków na placówki zagraniczne, płaconych w obcych walutach, obliczano kurs dolara zbyt nisko, wskutek czego skarb został winien bankowi polskiemu za nabyte od niego na powyższy cel dewizy sumę, odpowiadającą żądanemu kredytowi dodatkowemu. Dług ten oczywiście trzeba zapłacić, a tymczasem p. Chądzyński nie chce do tego dopuścić, mimo, że sam ponosi współwinę za jego powstanie. A może zblamowana tym postępkiem chadecja wyprze się p. Chądzyńskiego, jak obecnie się wypiera p. Romockiego?

W innym guście był uchwalony a ostatecznie odrzucony wniosek p. Dąbskiego o zmniejszenie sumy wydatków o 57 miljonów na okrągłych 400 miljonów. P. Dąbski, któremu prawdopodobnie więcej przyświecała myśl zrobienia przykrości rządowi, aniżeli cel osiągnięcia realnych oszczędności, nie zadał sobie trudu uzasadnienia szczegółowego tego skreślenia. Piękna byłaby to rzecz zaoszczędzić w jednym kwartale około 14% z zakreślonych wydatków, ale trzeba wiedzieć, gdzie i jak oszczędzać. Mechaniczne redukcje — to wszak rzecz, która najmniej prowadzi do celu, t. j. do osiągnięcia bez szkody dla rzeczy samej oszczędności.

Ostatecznie komisja budżetowa przezwyciężyła te trudności i z prowizorjum uporała się. Najważniejszą z przeprowadzonej dyskusji rzeczą było stanowisko PPS. Nie przy uchwalaniu prowizorjum, którego nie uważamy za „politicum", był czas i było miejsce na zasadnicze rozprawienie się z rządem. Będzie na to pora w chwili, gdy na porządku dziennym staną wnioski rządu i stronnictw o zmianę konstytucji, gdy rozgorzeje walka o rozwiązanie Sejmu i nowe wybory. Naszym przedstawicielom w komisji chodziło o to, aby program finansowy PPS, który stał się powodem rozbicia koalicji, został w granicach możliwości zakreślonych kwartalnem prowizorjum budżetowem już teraz urzeczywistniony. Główne wytyczne tego programu — jak je sprecyzował tow. pos. Zaremba, — obracają się około tego, aby konieczna sanacja nie odbyła się kosztem tylko klasy pracującej, lecz żeby lwia jej część spadła na barki klas posiadających.

Wiemy dokładnie z niedalekiej przeszłości, w jaki sposób chciano te ciężary niesprawiedliwie podzielić — klasycznym przykładem jest podatek majątkowy — i widzimy, że i obecnie panuje to samo dążenie. Wskazaliśmy na niesłuszność równomiernego obciążenia 10%-towym dodatkiem zarówno podatków pośrednich, jak i bezpośrednich, mimo że pierwsze pogorszą jeszcze już i tak niski poziom życiowy klasy pracującej. Wskazaliśmy na konieczność innego, szerszego ujęcia akcji dla bezrobotnych tak przez danie zajęcia, jak i przez zwiększenie zasiłków tym, którzy także przy robotach państwowych zajęcia nie znajdą. Komisja budżetowa wszystkie w tym kierunku idące wnioski odrzuciła. Nie jest to dla nas niespodzianką, gdyż obecnie w Sejmie ciągle jeszcze działają te siły, które tam przewodziły i przed rewolucją majową. Ten fakt wcale nas nie przestrasza. My walkę o postulaty gospodarcze klasy pracującej będziemy dalej prowadzili, a równocześnie stoczymy walkę o nasze podstawowe żądanie: rozwiązanie Sejmu i nowe wybory.

KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA PPS
RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W KRAKOWIE

Towarzysze! Towarzyszki! Robotnicy! Robotnice!

W niedzielę 27 czerwca o godzinie 10 przedpołudniem w sali teatru Ludowego przy ul. Rajskiej odbędzie się

DEMONSTRACYJNE ZGROMADZENIE

pod hasłem:

Rozwiązać obecny Sejm!
Rozpisać nowe wybory na 17 października!

Referują tow. posłowie: **Dr. Zygmunt MAREK**, prezes klubu sejmowego PPS i **Mieczysław NIEDZIAŁKOWSKI**, wiceprezes CKW PPS.

Towarzysze! W dniu tym demonstruje swoje żądanie klasa robotnicza całego Państwa. Masowym udziałem w niedzielnem zgromadzeniu dajcie dowód, że woli waszej lekceważyć nie wolno.

Gabinet Caillaux, zwany gabinetem Brianda

Dnia 23 czerwca Briand utworzył swój dziesiąty gabinet. Plan jego pozyskania potężnych grup finansowych przez ofiarowanie teki skarbu Poincaremu nie udał się. W kołach lewicowych opozycja przeciw współpracy z tym przywódcą „bloku narodowego" była zbyt silną, mimo że Herriot apelował bezskutecznie — do prawicy o poparcie. Wobec tego Briand musiał zgodzić się na powołanie reprezentanta wielkiego kapitału lewicowego Józefa Caillauxa.

Nietylko jednak Caillaux sam wszedł do gabinetu. Jeden z jego mężów zaufania generał Guillaumat został ministrem wojny, inni ministrowie poszli pod jego kuratelę, gdyż Caillaux za warunek wejścia do rządu postawił, aby żaden wydatek nie mógł być zrobiony bez jego zgody. Mając formalnie tylko tekę skarbu i tytularnie zastępstwo premiera, będzie Caillaux mimo to najpotężniejszą figurą w rządzie. Caillaux uchodzi za „mocnego człowieka", która zdoła zwycięsko przeprowadzić kampanję o stabilizację franka i usunięcie deficytu. Według jego wyrażenia ma teraz dla Francji nastąpić czas dyscypliny i ofiar, których zażąda — jak powiada — od kraju, w rzeczywistości zaś od klas pracujących.

Nie bez powodu żądał Caillaux i stojące za nim grupy, aby obsadzenie tek wojny i spraw wewnętrznych nastąpiło przez jego ludzi. Chce on poprostu przy akcji sanacyjnej mieć siłę zbrojną w swych rękach. Nie chodzi mu naturalnie o ewentualne złamanie siłą oporu giełdy i wielkich banków, ale o utrzymanie ulicy w spokoju zapomocą posrachu. Jego zwolennicy mówią wyraźnie, że sanacja nie może być przeprowadzona bez ciężkich walk, bez strajków i przesileń. To powiedzenie wskazuje jasno, w jakim kierunku i czyim kosztem Caillaux chce sanacje przeprowadzić. Powołanie jego do rządu jest ostatnią próbą przeprowadzenia woli wielkich kapitalistów, w szczególności angielsko - amerykańskich i to zapomocą gabinetu lewicowego.

Jednem z pierwszych zadań, do którego rozwiązania Caillaux musi się zabrać, jest ratyfikacja umowy z Ameryką o spłatę długów, umowy zwanej od jej twórców umową Mellona (amerykańskiego ministra skarbu) i Berengera (francuskiego ambasadora w Waszyngtonie). Ciężko będzie dla Francji przyjąć tę umowę, która na 60 lat oddaje ją w ręce Ameryki. Drugiem zadaniem Caillauxa będzie „wzmocnienie dyscypliny" narodu francuskiego w tym kierunku, aby więcej pracował a mniej jadł. Ograniczenie konsumcji, racjonowanie najważniejszych środków żywności (kartki chlebowe i dni bezmięsne), ograniczenie przywozu, przedłużenie czasu pracy, zmniejszenie płac — to są środki rzekomo gospodarcze, którymi Caillaux chce dojść do swego celu.

A cel ten określa Caillaux następującemi słowami: „Zanieśliśmy nasze zwycięstwo do zakładu zastawniczego i musimy je przez spłatę naszych długów zagranicznych znowu wykupić". W gruncie rzeczy gabinet Briand - Caillaux jest zakapturzonym rządem przeciw klasie robotniczej. Niedługo pokaże się, co robotnicy, chłopi, mali rentjerzy temu rządowi odpowiedzą. Tymczasem giełda i banki się cieszą z nadejść mającej „sanacji", która przedewszystkiem im przyniesie zyski kosztem ogółu.

Pomyślną stroną tego gabinetu jest to, że Briand obok prezesury zatrzymał w nim tekę spraw zagranicznych. Oznacza to kontynuowanie polityki pokojowej, której najgłośniejszym dotychczas wyrazem jest Locarno. Briand co do tego punktu zasadniczo różni się od swych poprzedników z bloku narodowego. Zamiast polityki gwałtu Poincarego kontynuuje on rozpoczętą przez Herriota politykę porozumienia i tą metodą więcej osiągnął, aniżeli Poincare swymi sankcjami. A co dziwniejsze, że polityka Brianda nie ma już we Francji przeciwników. Sam Poincare, gdy wyłoniła się ostatnio jego kandydatura na jedno ze stanowisk w rządzie, dał do zrozumienia, że zgadza się na politykę locarneńską jako skuteczniej prowadzącą do pacyfikacji Europy aniżeli polityka judzenia i nacisku. Widać też było tę zmianę podczas dyskusji nad ratyfikacją traktatów locarneńskich w Senacie, który był i jest nasilniejszym oparciem dla polityki Poincarego - Milleranda.

Poraz też pierwszy od długich lat ministrem wojny nie został polityk cywilny, tylko generał. Obecny minister wojny gen. Guillaumat znany jest ze swych zapatrywań lewicowych, a pozatem na stanowisku dowódcy armji okupacyjnej nadreńskiej okazał zrozumienie dla nowego tonu politycznego wprowadzonego w stosunku do Niemiec. Jeżeli się uda utrzymać spokój wewnętrzny na dłe zabiegów sanacyjnych, to w każdym razie ze strony tego rządu pokojowi zewnętrznemu nic nie grozi. A to jest dla narodów wielki zysk w obecnych czasach przesileń gospodarczych w każdym prawie kraju.

UWAGI

Poseł Zamorski przeciw endecji

KONIEC KARJERY TARNOPOLSKIEGO POLITYKA

Poseł Zamorski odgraża się, że składa mandat poselski i wraca do swego zawodu nauczycielskiego. Nie podoba mu się polityka klubu endeckiego, w którym odegrał przecież wybitną rolę, będąc nawet przez jakiś czas jego prezesem. Endecja zdaniem p. Zamorskiego nie ma szerokich horyzontów, zadawalając się robieniem polityki z dnia na dzień, zależnie od konjunktury — rządowej.

Jeżeli p. Zamorski naprawdę spełni swą groźbę, będzie to wielka szkoda dla — szkolnictwa. Wyszedłszy z tarnopolskiego seminarjum nauczycielskiego, gdzie obok kształcenia przyszłych nauczycieli zajmował się polszczeniem czy odukrainizowaniem kresów wschodnich, zrobił wielki krok ku zachodowi, obejmując po ks. Stojałowskim placówkę w Białej. Tu, nie mając Rusinów do zwalczania, zaczął walkę z socjalistami. Jak na niej wyszedł, pokazuje się z jego smutnego końca: wraca do seminarjum, a socjaliści dalej żyją i działają.

Zdaje się, że polityka na odwróceniu się od niej p. Zamorskiego nic nie straci. To, co on do niej wniósł: tępotę i demagogję — przypominamy napiętnowanie go przez cały Sejm za napaść na marszałka Piłsudskiego — potrafi kontynuować niejeden jeszcze z tej partji z takiemsamem powodzeniem. Może ubytek jego odczują w redakcji „Myśli Narodowej“, gdzie skutecznie konkurował z Pieńkowskim w pisaniu steków niedorzeczności. Szkoda tych chłopców, którzy zostaną oddani na łup tego „pedagoga“.

—ooo—

Zamknąć lewicę w kryminale

Najdziwaczniejsze pomysły wypływają na wierzch w związku z projektami zmian w konstytucji i w ordynacji wyborczej! Cała chjena razem z Piastem pragnie upiec swoją pieczeń na ogniu rewolucji majowej. Wszystkie zasady przedstawicielstwa ludowego mają być pogrzebane, a przedewszystkiem równe, powszechne i proporcjonalne prawo wyborcze. Solą w oku reakcji jest również nietykalność poselska i prawo swobodnego wnoszenia interpelacyj. Według projektu rządowego, Sejm ma obradować tylko przez cztery miesiące w roku. Kontrola administracji przez Sejm — co jest jednem z zadań parlamentaryzmu — byłaby przez to ograniczona do najwyższego stopnia.

Ale i to wszystko nie wystarcza wstecznikom. Skrępować powrozami swobodną działalność posłów, uniemożliwić im wszelką swobodę ruchów, zawiesić nad nimi groźbę kryminału! Tego domaga się chjeno-Piast.

Piast w swych projektach zmian konstytucji żąda ograniczenia nietykalności poselskiej do czasu trwania sesji sejmowej i to tylko do działania w Sejmie w granicach regulaminu sejmowego. Jeszcze dalej idzie endecja. Jeden z jej organów, „Kurjer Łódzki“, tak formułuje pragnienia chjeny co do nietykalności poselskiej:

„**Ograniczenie tej nietykalności i to najdalej idące**, staje się dziś nakazem chwili. Jeżeli akcja rządu, zmierzająca do ograniczenia sejmowładztwa, spotyka się z poparciem opinji publicznej, to niewątpliwie poparcie to będzie jeszcze większe, gdy rząd położy nareszcie kres antypaństwowej agitacji uprawianej przez posłów“.

Jasno i poprostu: **znieść całkowicie nietykalność poselską! Zamknąć wszystkich posłów lewicowych do kryminału**, a będzie spokój w kraju... Sielsko i anielsko wyobraża sobie chejna przyszły Sejm: skoro tylko jakiś przeklęty pepesowiec nazwie złodzieja złodziejem, zaraz się odważnego posła zamknie do więzienia. Nie będzie to trudnem, skoro i administracja razem z policją, i sądownictwo znajduje się pod przemożnym wpływem reakcji.

Gdy zaś lewicowe kluby znajdą się za kratą, nastanie błogi spokój. Nie będzie interpelacyj, nie będzie nikt piętnował z trybuny sejmowej złodziejstw i nadużyć, nie będzie nikt mógł uświadamiać ludu w kraju o jego prawach.

Najlepiej odrazu wyekspedjować lewicę sejmową **do więzienia świętokrzyskiego**. Mało kto w strasznej tej kaźni potrafi przeżyć więcej niż rok. Ginie na suchoty...

A może odrazu zmienić konstytucję w ten sposób: Prawicowa część Sejmu obradować ma w Warszawie, posłowie lewicy i mniejszości narodowych — **na Świętym Krzyżu, za kratą?**

—ooo—

Czego klerykalny mózg zrozumieć nie może?

Nasza notatka, wyrażająca zdumienie, że „Sokół“ polski odmówił uczestnictwa we wszechsokolskim zlocie w Pradze na tej podstawie, iż zlot ten połączono z uczczeniem Husa, wywołała irytację klerykałów, dowodzących, że „katolickiemu“ Sokołowi nie wolno brać udziału w takim zlocie. Zapewne, jeżeli ten Sokół nie jest polskim, lecz katolickim, jeżeli reprezentuje **barwy papieskie**, to, oczywiście, nie obowiązuje go kurtuazja w stosunku do pozornie tylko pokrewnej organizacji obconarodowej i w takim razie sami Sokoli czescy, odpowiednio poinformowani, zrozumieją, iż skutkiem przeoczenia tylko zaprosili katolickich Sokołów, mających swoje „gniazdo“ w Polsce i nie będą się dziwili odmowie.

W naszej notatce wychodziliśmy z założenia, że Sokoli, zorganizowani w Polsce, są stowarzyszeniem **gimnastycznem**, nie zaś teologicznem i że ich nieobecność na międzynarodowym zjeździe **gimnastycznym** tłumaczyć się może tylko jako zlekceważenie zaproszenia, jako impertynencja wobec gospodarzy zjazdu.

Jak podnosiliśmy, polskie stowarzyszenie gimnastyczne mogłoby racjonalnie odmówić swojego uczestnictwa tylko w tym wypadku, gdyby zaszły jakieś wydarzenia, naprężające stosunki polityczne pomiędzy Warszawą a Pragą czeską, albo gdyby historyczne ruch husycki w Czechach posiadał był jakieś ostrze antypolskie.

Tymczasem husytyzm był ruchem religijnym i społecznym, a nadto wyzwoleńczym przeciwko zachłanności niemieckiej.

Czesi, wprzągnięci do rydwanu Austrji, w ruchu husyckim podnosili ten **moment narodowy**. I z tego tytułu nikt w Polsce nie może mieć do nich urazy. Toteż żaden mózg nie zagwożdżony klerykalizmem nie pojmuje skrupułów polskich „władz sokolich“.

Nie jesteśmy jakimuś ultraczechofilami, ani nie chodzi nam o zaostrzenie stosunków z Niemcami, ani nie interesuje nas specjalnie, czy Sokoli tutejsi kompromitują się, czy nie.

W danym wypadku, o ile chodzi o zagranicę, notujemy to, jako **blamaż przed nią**, o ile chodzi o ilustrację przeciętnych stosunków wśród naszej burżuazji — to fakt powyższy dowodzi znów, jak idzie ona ślepo na pasku klerykalnym.

Republika żydowska w Rosji

Sowiet narodowościowy i centralny komitet wykonawczy ZRSS w Moskwie wydał dekret przewidujący utworzenie autonomicznej republiki żydowskiej w Związku Sowieckich Republik Socjalistycznych. Nowa republika obejmować ma części Ukrainy i gubernji chersońskiej. Dokładne granice republiki nie są jeszcze ustalone. Rozległe włości zostały przeznaczone na pomieszczenie 25.000 rodzin żydowskich z centralnych prowincyj Ukrainy. „Izwiestja“ wyrażają nadzieję, że Żydzi amerykańscy oddadzą do dyspozycji wystarczające środki pieniężne na umożliwienie kolonizacji. Od czasu wydania ustawy, zamykającej granice Ameryki niemal zupełnie dla emigracji żydowskiej z Rosji, zabiegali żydzi rosyjscy o utworzenie własnego państwa z przedstawicielstwem w moskiewskim rządzie centralnym. Przywódcy amerykańskich żydów zapewnili im przytem swe usilne poparcie. Urzeczywistnienie tego planu nie jest zresztą przez żydów wszystkich przyjmowane jednomyślnie. Dziesięć grup syonistycznych podniosło skargi, że dary żydów amerykańskich na cele syonistyczne mogą być jednostronnie zużyte dla nowej republiki. Te skargi nie zmienią niczego w decyzji rządu sowieckiego i nowa republika w dniu 1 października br. oficjalnie wejdzie w życie.

PRZEGLĄD LITERACKI

Prof. Jan Baudouin de Courtenay: WYZNANIOWE I POZAWYZNANIOWE ŚLUBY I ROZWODY. (Z powodu oczekiwanej reformy prawa małżeńskiego). Warszawa 1926. Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9. Cena 1 zł.

Sędziwy orędownik wolnomyślicielstwa w broszurze tej zebrał wszystkie argumenty w obronie tezy, iż ślub jest taką samą umową cywilną czyli świecką, między równouprawnionemi jednostkami, jak wszelka inna umowa. Z młodzieńczym zapałem polemizuje autor z dogmatem nierozerwalności małżeństwa, który ostatnio znalazł wyraz w odezwie biskupów katolickich, ogłoszonej 6 marca br.

ZESZYT CZERWCOWY „PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO“, miesięcznika redagowanego przez prof. Stanisława Wędkiewicza, wyszedł z druku i zawiera następującą treść: J. Riviere — P. Claudel: Korespondencja. Wacław Konderski: Rynek pieniężny Stanów Zjednoczonych a Polska. Tadeusz Sinko: Stan. Wyspiańskiego pytajniki na marginesie „Piśmiennictwa“ W. Feldmana (II). Pierre Jacques Charliat: Archiwa w Helsingör a dzieje handlu morskiego Polski z Zachodem. Ignacy Czuma: Z nauki o organizacji pracy. Wasyl P. Nikitin: Kwestja kurdyjska i Mosul (I). Henryk Ułaszyn: Żeromski a język polski. Jan Oko: Forum romanum w świetle najnowszych badań. Stanisław Wędkiewicz: Dyktator (II). Przegląd miesięczny: Polonica włoskie (Roman Pollak). Polacy w pamiętnikach polityka jugosłowiańskiego (Dr. Fr. Ilesic). Źródła dawnego prawa polskiego (Roman Grodecki). Oddźwięki romantyzmu w współczesnej poezji francuskiej (Dr. C. Kamieniecka). Polskie rewindykacje w Moskwie. Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa 25.

„SZTUKI PIĘKNE“. Numer 9 rocznika II ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Bourdelle, napisał Antoni Potocki. 2) Wystawa „Rytmu“, napisał Mieczysław Treter. 3) Kronika artystyczna. Numer zdobi 27 reprodukcyj w tekście i 1 plansza trójbarwna z obrazu L. Wyczółkowskiego „Mnich nad Morskiem Okiem“. Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych“, Kraków, Wolska 19.

„RZECZY PIĘKNE“, czasopismo poświęcone wytwórczości przemysłowej i rękodzielniczej, oraz sztuce plastycznej, organ Muzeum przemysłowego w Krakowie, pod redakcją Kazimierza Witkiewicza. Nr. 9—12.

Najnowszy zeszyt tego wydawnictwa ukazał się w poczwórnej wielkości za ostatnie 4 miesiące roku ubiegł. i zawiera 43 stron tekstu, oraz 36 tablic ilustracji z zakresu sztuk ozdobniczych na Wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu. W szeregu krytycznych rozpraw, omawianych przez wybitnych znawców przemysłu artystycznego i szkolnictwa, znaleść można objektywne ujęcie ogólno - europejskiej twórczości poparte przykładami z różnych dziedzin sztuki stosowanej i to w doskonałych reprodukcjach. Wstępny artykuł od Redakcji omawia ogólne wytyczne Wszechświatowej Wystawy Sztuki dekoracyjnej w Paryżu i organizacje działu polskiego. Znany teoretyk w zakresie sztuki zdobniczej Karol Homolacs daje obszerne sprawozdanie z działu szkolnego różnych narodów, oraz ogólne uwagi o wszechświatowej wystawie. Prof. Tadeusz Szafran, jeden z najwybitniejszych polskich ceramików charakteryzuje poszczególne wysiłki narodów w dziedzinie artystycznej ceramiki, a Jan Muszkowski, Dyrektor Biblioteki Krasińskich w Warszawie w rozprawie swej o grafice daje ogólny przegląd o książce na wystawie paryskiej. Dział tkacki, jak kilimy itp. omawia prof. Tadeusz Seweryn, poświęcając uwagę przedewszystkiem na dział szwedzki, jugosłowiański i polski. Zeszyt „Rzeczy Pięknych“ wydany graficznie bardzo starannie daje najdokładniejszy obraz wysiłków w zakresie sztuki dekoracyjnej na wystawie w Paryżu i dlatego zostanie źródłem poważnych dociekań dla przyszłych historyków, a wzorem przykładów dla pracujących na polu przemysłu artystycznego. Niska stosunkowo cena 6 zł., nie jest w żadnym stosunku do tak luksusowego wydawnictwa, jest więc nadzieja, że jedyne pismo tego rodzaju znajdzie należyte uznanie i poparcie.

LISTY Z KRAJU

—o—

Dębica, 24 czerwca.

KLĘSKA POSŁÓW KATOLICKO-LUDOWYCH

Dnia 20 czerwca odbył się w Dębicy wiec stronnictwa katolicko-ludowego, na którym składali sprawozdanie poselskie ks. **Czuj** i poseł **Greiss**.

Na wiec przybyli masowo kolejarze miejscowi i z przestrzeni robotnicy, obywatele i inteligencja dębicka. Sala Sokoła wypełniona po brzegi, każdy poszedł na wiec z ciekawości, że może się czegoś ciekawego dowie, gdyż dawno u nas nie było wiecu poselskiego.

Po zagajeniu wiecu przez posła Greissa wybrano na przewodniczącego naczelnika Kowalskiego, a tenże na wstępie oświadczył, że jest bezpartyjnym. Po wyborze przewodniczącego pierwszy przemawiał poseł ks. **Czuj**. Ton jego mowy był uprzejmy i łagodny. Mówił o przewrocie, pochwalał czyn Piłsudskiego, ubolewał jednak nad poległemi ofiarami i nad żołnierzami, którzy złamali przysięgę, a w końcu przypisał całą winę za to nieszczęście Witosowi. Nie omieszkał też zawadzić o PPS, lecz tu już było gorzej, bo na sali natychmiast zrobiła się **wrzawa**, zaczęto wołać do księdza: „gdzie wyście byli, kiedy kradli, wszyscyście jednacy, zadarmo pieniądze bierzecie, jajkami handlujecie, spraw państwowych nie pilnujecie“, itd., tak, że biedny księżulek zmęczony skrócił swoje przemówienie i zakończył temi mniej więcej słowy. „Zdaje mi się, że przyjdzie czas, iż tego Piłsudskiego, którego na początku PPS tak gloryfikowała, wkońcu my jako stronnictwo katolicko-ludowe będziemy musieli przed nią wziąć w obronę“. Na to padły głosy „niech się ksiądz o Piłsudskiego nie boi, on sobie sam da rady“.

Drugi z rzędu przemawiał poseł **Greiss**. Ten chcąc ratować sytuację przemawiał inaczej. Przyznał, że były nadużycia i że kradli, ale że stronnictwo katolicko-ludowe w składzie zaledwie 4 posłów nie mogło na to nic poradzić, bo ich bagatelizowano, o nic się ich nigdy nie pytano, chyba że tam kiedyś było potrzeba więcej głosów przy uchwaleniu jakiejś ustawy, to dopiero wtedy przypominano sobie o nich! Opowiadał o wojnie celowej z Niemcami, rozczulał się nad drożyzną i nad spadkiem złotego, ale wkońcu podkreślił, że [illegible] stronnictwo jest bez skazy i gdyby im ktoś jakąś nieuczciwość zarzucił, gotowi są natychmiast mandaty złożyć!

Następnie zabrał głos kol. **Misiewicz**, prezes koła miejscowego ZZK, który w swem przemówieniu przedstawił dokładnie nieuczciwość i niedołęstwo władz, Sejmu i Senatu, stwierdzając, że za to zło co się działo i co się do obecnego czasu dzieje nie ponosi winy sam tylko Witos, ale także wszyscy ci, którzy Witosa celowo wysunęli na czoło rządu, **a do tych należało także i to bogobojne stronnictwo kat.-ludowe.** Kol. Misiewicz przemawiał mniej delikatnym tonem, ale przemówienie jego trafiło wszystkim do przekonania. Został też nagrodzony długiemi oklaskami.

Po przemówieniu odczytał rezolucję, która została **jednogłośnie uchwalona**. Brzmi ona:

„Zgromadzeni na wiecu katolicko-ludowym po wysłuchaniu sprawozdania pp. posłów ks. Czuja i Greissa uchwalają następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni wzywają rząd do bezwzględnej walki z korupcją i łapownictwem, jakie do obecnego czasu panuje w całem państwie.

2) Majątki wszystkich dorobkiewiczów, które w sposób nielegalny i złodziejski kosztem skarbu państwa nabyli, powinny być bezwarunkowo skonfiskowane na rzecz państwa.

3) Na czele administracji powinni stanąć ludzie o czystych rękach.

4) Domagamy się, **by rząd jak najprędzej zajął się nędzą klasy pracującej**, jaka do obecnego czasu wśród niej panuje.

5) Zgromadzeni potępiają stanowisko reakcyjnych związków za ich zdradziecką robotę, popierającą skompromitowany rząd Witosa.

6) Domagają się **natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu.**

7) Zgromadzeni wyrażają całkowite uznanie dla stronnictw lewicowych i stwierdzają, że stanowisko zajęte przez te stronnictwa jest zgodne z życzeniem całej klasy pracującej!

Następnie zabrał głos adwokat dr. Sado, jako bezpartyjny. W swem przemówieniu krótko i węzłowato udowodnił, że w przemówieniu swem poseł Greiss sam się przyznał wobec zgromadzonych, że z powodu znikomej siły klub katolicko-ludowy jest w Sejmie bagatelizowany. Zatem p. dr. Sado uznaje, **że klub ten jest zbędny i że takie** „uczciwe i bez skazy“ katolickie stronnictwo powinno było raczej przyłączyć się do większego jakiegoś stronnictwa.

Ta nauka p. dra Sady bardzo się księdzu Czujowi nie podobała. Zabrał głos i obiecywał, że i oni się rozbudują; bronił się jak mógł i odgryza, ale na sali zaczęto się już niecierpliwić, wychodzić i drwić z tego ich gadania, dając im do zrozumienia, że u nas w Dębicy nie mają nic do szukania i szkoda ich zachodu. Tak to reakcjoniści ponieśli u nas haniebną klęskę.

—ooo—

Rzeszów, 23 czerwca.

PATRJOTOM Z „ZIEMI RZESZOWSKIEJ“ SŁÓW KILKA

W artykule p. t. „Wiec Pluty z muzyką kolejową“ jaki pojawił się w endeckim piśmidle „Ziemia Rzeszowska“ z dnia 18 czerwca br., przebija z jednej strony głupota, z drugiej uwiąd moralny autorów tego artykułu. **Autorowie artykułu nie mają czoła przyznać otwarcie, że ich hasła nawet przy pomocy ambony nie znajdują już nietylko słuchaczy, ale nawet i gapiów, wśród olbrzymich mas** ludu pracującego.

Zespół orkiestry kolejarzy w Rzeszowie stworzony przez ZZK posiada swój statut, który określa prawa członków dobrowolnie chcących wspierać i dbać o rozwój tejże orkiestry. Na rozwój tejże orkiestry panowie z „Ziemi rzeszowskiej“ **nic nie dali**, ani do niego nie dopomogli, by obecnie mogli wyznaczać, kiedy i gdzie ten zespół ma występować.

Zrozumcież panowie to, że pracownik kolejowy, gdy spełnia swe czynności służbowe, jest kolejarzem, **pozatem jest obywatelem i wolno mu czy pojedynczo czy w zespole manifestować swe przekonania.** Wy chcielibyście, by kolejarz w dzień i w nocy był służalcem waszym, **by był waszym niewolnikiem!** To się Wam śni panowie, którzy nie macie dziś odwagi przyznać się, żeście wyszli z ludu pracującego, na którego dziś plwacie.

Szybkiem postępowaniem uświadomienia mas robotniczych jesteście tak przerażeni, że tracicie zdrowy rozum, krzyczycie w niebogłosy, że muzyka przyczyniła się do agitacji antypaństwowej, bo **odważyła się zagrać na ludowym wiecu.** To się wam nie podoba, a zapytamy was, czy państwo to wy? Czy trochę nie zadużo głupiej zarozumiałości? — Dlaczego panowie z „Ziemi rzeszowskiej“ nie pisnęliście ani słowa, gdy muzyka wojskowa, na którą państwo łoży pieniądze wyciskane z podatków od najbiedniejszych warstw klasy pracującej, wygrywała przed cyrkiem dla reklamy i dla gapiów, wśród których **wielu was było**, dlaczego panowie nie krzyczycie, że autorytet państwa cierpi i honor armji szwankuje, **gdy muzyka wojskowa wygrywa w restauracjach — bo gra dla was, co?**

Na zespół orkiestry pracowników kolejowych, wpłacają wkładki dobrowolni członkowie, i jeśli panowie z „Ziemi rzeszowskiej“ nie podnieśliście głosu, gdy przymusowo przez kasę stacyjną strącano wszystkim pracownikom na trumny latające, sztandary dla pułków, a **nawet ołtarze**, to nie oburzajcie się obecnie, gdy ci kolejarze pozwalają sobie dobrowolnie potrącać składki na to, **co jest i będzie ich własnością!**

Niechże was więc ten występ nie oburza, **bedziecie ich mieli jeszcze wiele**, gdzie tylko nadarzy się sposobność zaznaczania solidarności kolejarzy z ludem pracującym.

Członkowie wspierający orkiestrę ZZK w Rzeszowie.

—ooo—

Polanka, 14 czerwca.

NAUCZYCIEL — WRÓG OŚWIATY

Jak zacofane i wrogie stanowisko wobec uświadamiania się robotnika zajmują niektórzy nauczyciele szkół powszechnych, świadczy fakt, który miał miejsce w Toroszówce, pow. Krosno. Mianowicie 6 bm. odbyło się tutaj zgromadzenia Koła **Młodzieży**, utworzonego przed kilku miesiącami. Na zgromadzeniu tem tow. B. Bęben zabrał głos w sprawie uświadamiania się społecznego, stawiając wniosek o zaprenumerowanie kilku dzienników, których dotychczas nie prenumerowano i zaproszenie tow. prof. K. Ciołkosza z Tarnowa z odczytem. **Wniosek uchwalono większością głosów.** Nie podobało się to p. Bajgrowi, tutejszemu nauczycielowi, to też zaraz w dwa dni później zrzekł się reżyserowania sztuki, którą miała odegrać młodzież Koła, mówiąc, że: **„trafiła się jedna owca parszywa i zaraziła wszystkie“**, że „jeden zły człowiek, zły duch prowadzi Koło na manowce, że nie potrzeba nam sprowadzać tutaj nikogo, bo on kopę prelegentów sam dostanie i że usunie się od „pracy“ społecznej, dopóki atmosfera się nie przeczyści“. Warto też dodać, że ten sam „mąż opatrznościowy“ p. Bajgar wystąpił kilkanaście dni temu przeciw utworzeniu „Strzelca“, które udaremnił. To samo możnaby napisać o p. Packu, byłym (na szczęście) „urzędniku“ z domowem wykształceniem, jednak za dużo byłoby zaszczytu dla tego zacofańca.

Co do p. Bajgra, to zaznaczamy, że nazywanie ludzi pracujących nad uświadomieniem się robotnika, owcami parszywemi, złemi duchami i t. d., jest godne ulicznika, ale nie nauczyciela. Rozumiemy p. Bajgra, że chce czekać na uboczu, bo teraz każdy faszysta-Witosowiec tak mówi: „poczekam parę lat, a może mistrz Wincenty wylezie „na wóz“, wtedy choćby i pałką, zmusimy lud do posłuszeństwa“. Zatem „czekaj wilku, aż kobyła zdechnie“.

Pobożne to oczekiwanie „urozmaicimy“ p. Baj-

Z TEATRU

—o—

Teatr Niewiarowskiej **„CYGAŃSKA MIŁOŚĆ“** Lehara.

Zespół artystów warszawskich spieszy się z wyjazdem do Krynicy i widocznie dlatego co parę dni wypuszcza nową operetkę. Właściwie są to stare, w Krakowie dawno grane operetki, a mimo to są dla nas nowemi, gdyż takiego przepysznego pod każdym względem aparatu nie widziano u nas. Zarówno pod względem wokalnym, jak i co do urządzenia, wszystkie przedstawienia tego zespołu są bez zarzutu, nie mówiąc już o bajecznych strojach wszystkich artystek.

„Cygańska miłość“ ze swą na węgierską nutę zakrojoną muzyką, daje świetne pole do popisu takiej wybitnej śpiewaczce operetkowej, jaką jest p. Kawecka, oraz pełnym temperamentu i finezji pp. Niewiarowskiej i Sokołowskiej. A „kawałach“ p. Horskiego niema co wspominać; świetny ten komik umie we wszystkich dotąd granych rolach pokazać coś nowego. Wielką uciechę na widowni sprawiła para „dużych dzieciaków“, pp. Sokołowska i Redo oraz para naprawdę małych dzieci, doskonale wytresowanych.

Pp. Dembowski i Sendecki mają już ustaloną reputację doskonałych tenorów i aktorów, a tańce pp. Kuszpietowskiej i Gaubiera były jak zawsze najbardziej oklaskiwanym numerem przedstawienia.

Szkoda, że ta miła gościna już się kończy. Nie rychło będziemy mieli własną operetkę o tym zakroju.

F.

—ooo—

Teatr Nowości **„MĄŻ O DWÓCH ŻONACH“**, farsa w trzech aktach Kratza.

Czwartkowa premjera przy ul. Rajskiej, w porównaniu z premjerami poprzedniemi, a zwłaszcza ostatnią („Skandal w Monte Carlo“) oznaczała wybitny postęp w pracy Zrzeszenia Artystów. Staranniejsze wyreżyserowanie sztuki, lepszy podział ról i ich opracowanie były dowodem, że zespół ten postanowił się zrehabilitować po ostatniem niepowodzeniu.

„Mężem dwóch żon“ jest Gaston Bouzin, kapitalista. Druga jego żona Blanka (z pierwszą się rozwiódł), wyjeżdża na kongres feministek, a tymczasem u Bouzina przez pomyłkę zjawia się pierwsza jego żona Cecylja, za którą Bouzin tęskni, czule wspominając jej talenty kulinarne. Przybywa ona do swego drugiego męża, Wiktora Hugona Pompona, poety i dziwaka, który jest lokatorem w domu Bouzina. Wraz z sobą przywozi córkę swoją i Bouzina, Beluchnę. Ze względu na bogatego wujaszka z Guadelupy, który przyrzekł cały majątek zapisać Beluchnie pod warunkiem zgodnego pożycia Gastona i Cecylji, a który przyjeżdża do Paryża, by zademonstrować parlamentowi byka swej hodowli, zgadza się Cecylja zachowywać się tak, jakby nigdy nie brała rozwodu z Gastonem. Tymczasem z kongresu powraca Blanka, ale tu okazuje się, że i ona jest pierwszą żoną Pompona, i obie rozwiedzione pary wracają do siebie, szczęśliwe i zadowolone. A i Beluchna znajduje sobie męża w osobie adwokata Lebruna, specjalisty od spraw rozwodowych. Zawiedzionym jest tylko Hjob Hilarjusz, bratanek wujaszka z Guadelupy, głupkowaty dziksek, który liczył na rękę pięknej absolwentki pensjonatu.

Sztukę wesołą i zabawną, odegrano w dobrem tempie. Grający wywiązali się ze swych ról starannie, przedewszystkiem p. Zbucki w roli „męża dwóch żon“, p. Krajewska w roli pierwszej jego żony Blanki i p. Biliżanka, jako ich córka. P. Biliżanka po przejściu dobrej szkoły reżyserskiej, będzie miała piękną przyszłość przed sobą. Anonimowy aktor w roli Pompona i p. Bojnarowski, jako wujaszek z Guadelupy swe role charakterystyczne odegrali bez zarzutu, charakteryzacja i mimika była bardzo dobra. Adw. Lebrun (p. Brandt) był mało przekonywujący jako zakochany.

W antraktach koncert na pile.

A.

growi odczytem prof. Ciołkosza, dla którego rezygnujemy z kilku nawet kóp tandetnych prelegentów p. Bajgra.

Za wniosek swój tow. Bęben został wykreślony z Koła Młodzieży przez zarząd tegoż i będący pod wpływem p. Bajgra. Jaki tu sens i konsekwencja że za wniosek członka i to uchwalony przez zgromadzenie, wykreślają? Zupełnie po faszystowsku!

Od redakcji. Robotnicy powinni zrozumieć, że ich miejsce nie jest w piastowcowych kołach młodzieży wiejskiej. Młodzież pracująca miast i wsi uświadomiona klasowo, ma swoją własną organizację oświatową w Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego, którego oddziały powinny wszędzie powstawać.

Reorganizacyjny zjazd „Siły" Śląska cieszyńskiego

MŁODZIEŻ ROBOTNICZA ROBI PORZĄDEK Z ROZBIJACZEM CZUMĄ

Już od dłuższego czasu widocznem było, że obecny przewodniczący Zarządu głównego „Siły" p. Czuma prowadzi niegodną socjalisty akcję we wszystkich organizacjach robotniczych. W działalności swojej nie liczył się p. Czuma z powodzenie organizacji ruchu robotniczego, lecz ponad nie postawił swój interes osobisty, swoje osobiste cele egoistyczne i porachunki z polską partją socjalistyczną i z niewygodnymi dla jego ambicji towarzyszami.

Będąc członkiem PPS **robił wszystko, by ją osłabić i zniszczyć;** będąc sekretarzem centralnym związku zaw. robotników chemicznych, należącego do Międzynarodówki amsterdamskiej, zwalczał jej kierunek, wysuwając wszędzie, gdzie tylko mógł, swoje warcholstwo i kierunek wrogi socjalistycznej Międzynarodówce. Będąc przewodniczącym robotniczego stow. oświatowego „Siła", założonego i wychowanego przez PPS robił wszystko, **by naszą młodzież robotniczą zwrócić przeciw tej partji macierzystej.**

P. Czuma pisze w okólnikach, że tow. Machej nic nie zdziałał w „Sile"; tymczasem tow. Machej **przejął po rozdziale Śląska 8 kół miejscowych, a** oddał po trzech latach p. Czumie 22 koła miejscowe. Zaznaczyć wypada, że tow. Machej nie otrzymał od rządu żadnej subwencji na prace oświatową, podczas kiedy Czuma — dzięki staraniom tow. Macheja — otrzymywał stale subwencję z województwa, a niewiadomo co z nią zrobił.

Zgubna działalność p. Czumy doprowadziła do tego, że niektóre koła miejscowe przyczyniają się do rozbijania ruchu robotniczego, z takim trudem przez samych robotników zbudowanego. Zgubne dla naszej młodzieży skutki posiewu p. Czumy doprowadziły do tego, że dwóch członków koła z Mikuszowic zasądzonych zostało na półroczny areszt **za rozlepianie komunistycznych odezw.** Tak więc wygląda „**bezpartyjne**" wychowywanie naszej młodzieży przez p. Czumę!

PPS zrobiła z Czumą porządek! Komisja centralnych związków zawodowych robi z nim to samo. Tak samo musimy i „Siłę" od tego szkodnika uwolnić. W liście do partji przyznał się p. Czuma, że występuje z niej i **że już dawno duchem był poza partją!** Nadużywał więc firmy partji, aby podkopywać do niej zaufanie. W nienawiści do „swej" partji zaszedł tak daleko, **że zwalczał ją bardziej niż najskrajniejszy reakcjonista.** W komunikatach swoich do kół „Siły" z dnia 12 czerwca bredzi o rozpadaniu się PPS. **Jest to oczywista plotka.** Lecz gdyby nawet tak było, czy człowiek kochający klasę robotniczą miałby się z czego cieszyć? Czy przez to potrafiłby on coś zbudować? Panu Czumie nie przeszkadzają klerykali ani witosowcy, on z nimi potrafi się pogodzić, **tylko PPS jest podług niego najgorsza...**

Ale partja to nie jednostka! Mamy z jednej strony przez dziesiątki lat budowaną partję, która ma swoich męczenników, którzy ginęli za wolność i prawa robotnicze. Mamy Daszyńskich, Limanowskich, Moraczewskich, Kunickich i innych..., a z drugiej strony p. Czuma... powojenny socjalista... mający więcej ambicji niż rozumu, wraz z całą czeredą różnych Cupków. Dla naszych młodych towarzyszów jest przeto wybór łatwy: Nie przy Cupkach i Czumach, lecz przy sztandarach PPS!

Do reorganizacji „Siły" powołał OKR PPS w Cieszynie tow. Szuberla z Mikuszowic, Pasternega z Jaworza, Cieślara z Goleszowa, Węglorza z Cieszyna, Mędrzaka z Komorowic, Staszewskiego z Zebrzydowic, Pająka i Swaczynę z Bielska i upoważnił tow. Jana Wadonia do zwołania pierwszego zgromadzenia. Komitet reorganizacyjny wybrał dnia 20 bm. przewodniczącym tow. Mędrzaka Józefa, sekretarzem tow. Wadonia a skarbnikiem Henryka Swaczynę.

Komitet uchwalił **zwołać na niedzielę dnia 27 czerwca na konstytuujący Zjazd w Skoczowie** u p. Krzywonia na rynku o godzinie 10 wszystkich tych delegatów, którzy pozostali wierni ideologji polskiej partji socjalistycznej, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zadania robotniczego stowarzyszenia kulturalno-oświatow. „Siła" — refer. tow. pos. Reger.
2) Reorganizacja „Siły" — tow. Wadoń.
3) Wybór Zarządu głównego „Siły".
4) Różne.

Koła miejscowe wybierają na każdą zaczynającą się dziesiątkę członków jednego delegata. Niechaj więc wszystkie koła miejscowe, które jak dotąd tak w przyszłości pragną pozostać mocnem ogniwem łańcuchu międzynarodowej solidarności robotniczej, skupiają się do dalszej pracy pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej.

Niech żyje Robotnicze stowarzyszenie kulturalno - oświatowe „Siła"!

Z ruchu socjalistycznego

WIEC CHŁOPSKI PPS W WOJNICZU

W niedzielę 13 bm. w południe urządził tarnowski OKR PPS wiec chłopski na rynku w Wojniczu, powiat Brzesko. Zebrało się około 1000 chłopów i mieszczan. Zagaił tow. Kurek, którego wybrano też przewodniczącym. Referował tow. Adam **Ciołkosz**, przedstawiając wyczerpująco politykę PPS i kładąc nacisk na konieczność współdziałania robotników i chłopów celem osiągnięcia rządu robotniczo - chłopskiego. Żądanie **natychmiastowego rozwiązania Sejmu** i rozpisania nowych wyborów znalazło silny oddźwięk wśród zgromadzonych. Przemawiał dalej tow. Kasper Ciołkosz, poczem na wezwanie prezydjum zabrał głos p. Michałek z Piasta. Tow. Adam Ciołkosz dobitnie odpowiedział na michałki piastowcowe, przyczem nastrój zebranych zupełnie niedwuznacznie zwracał się przeciw zbankrutowanej polityce Witosa. Za rezolucją PPS podniosły się ręce wszystkich zebranych, przeciw rezolucji **ani jedna ręka!** Powszechnie chwalono demokratyczne obyczaje socjalistów, którzy urządzili wiec publiczny i dali się na nim wypowiedzieć swym przeciwnikom. Inaczej postępuje Piast, gdyż p. Witos zwołuje tylko tajne konferencyjki swych ścisłych zauszników. Lęka się gniewu ludu, oszukiwanego długo przez witosiaków.

Tegoż dnia miał się odbyć wiec Piasta w Wierzchosławicach. Dowiedziawszy się, że PPS urządza zgromadzenia w Radłowie i w Wojniczu, Witos podzielił swych przyjaciół na dwie części i wysłał ich na wiec PPS, a swój wiec odwołał. Nic to jednak nie pomogło, i w Radłowie i w Wojniczu Piast poniósł haniebną klęskę. Tuż przed naszym wiecem **przyjechał p. Witos automobilem do Wojnicza**, aby tchnąć ducha w piastowcowych niedobitków, ale na wiecu PPS zostać nie chciał. Boi się ludziom spojrzeć w oczy. Tak samo do mysiej nory schował się poseł Brodacki, sędzia z ..., najskrajniejszy reakcjonista w Piaście i wierny przyjaciel endeków. Lud budzi się i ma już dość Witosa i Brodackiego, a staje pod czerwonym sztandarem PPS.

— ooo —

WIEC DEMONSTRACYJNY PPS W TYCZYNIE

W niedzielę dnia 20 czerwca miał się odbyć wiec publiczny PPS w Tyczynie, w powiecie rzeszowskim. Około południa po wyjściu z kościoła ludzie zgromadzili się na rynku. Do około 500 ludzi mówił tow. Karwala z Rzeszowa, zagajając wiec, przynosząc pozdrowienie od klasy robotniczej z Rzeszowa i zaproponował do prezydjum tow. Truskolańskiego i Styczyńskiego, na sekretarza tow. Kawę. Przewodniczący udzielił głosu tow. Krwawiczowi, który wyłuszczył ważniejsze fazy byłych rządów, w szczególności chjeno-Piasta, następnie mówił o rządzie obecnym i projekcie zmiany konstytucji, wkońcu **o znaczeniu kas chorych dla robotnika** wobec nadchodzących wyborów do tejże instytucji. Po zakończeniu przemówienia odezwały się gorące oklaski i brawa od zgromadzonych chłopów i robotników. Przedłożono następnie rezolucje do uchwalenia. Drugi mówca, tow. Karwala poruszył ogólne sprawy robotnicze, w szczególności sprawę **organizacji robotników rolnych**, do której robotnicy wiejscy i folwarczni należeć powinni. Mowę gorąco oklaskiwano. Przewodniczący poddał pod głosowanie odczytane przez tow. Krwawicza rezolucje, które **jednogłośnie przyjęto.**

Po końcowem przemówieniu tow. Krwawicza, który wezwał obecnych na wiecu robotników folwarcznych na konferencję do budynków tow. Truskolańskiego, miejscowego aptekarza i poważny ten wiec został rozwiązany.

Licznie zebrali się tam fornale i robotnicy z dworów i wszelkich wyjaśnień co do spraw organizacyjnych robót rolnych udzielał tow. Ulatowski, sekretarz robót rolnych, uzyskując kilkudziesięciu członków.

Towarzysze zaś nasi podziękowali serdecznie tow. Truskolańskiemu przewodniczącemu miejscowej organizacji PPS za gościnne przyjęcie w swoim domu, życząc mu powodzenia w dalszej żmudnej pracy w rozwoju organizacji.

— ooo —

ESPERANTO WŚRÓD ORGANIZACYJ ROBOTNICZYCH

Dnia 7 czerwca 1926 r. Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie odbyło 8-ą konferencję z delegatami robotniczych organizacyj różnych krajów, na której przyjęto następującą rezolucję:

„Robotnicza delegacja 8-ej międzynarodowej konferencji pracy przy Lidze narodów, stwierdza podczas posiedzeń swych trudności wynikające z różnic językowych niemożliwe do przezwyciężenia nawet przy użyciu tylko trzech języków.

Konferencja konstatuje, że problem językowy poważnie utrudnia szybkie i pełne zrozumienie się i współdziałanie robotników różnych krajów. Dlatego delegacja usilnie zaleca robotniczym organizacjom krajowym i międzynarodowym, jak również i ich wybitnym członkom, rozpatrzenie możliwości użycia **Esperanta** jako neutralnego pomocniczego języka w celu ostatecznego ułatwienia obrad nad międzynarodowemi problemami.

Powyższa rezolucja została przyjęta jednogłośnie, a poszczególni delegaci Irlandji, Węgier, Anglji, Południowej Afryki i innych stwierdzili w dyskusji, że ich krajowe związki już zaakceptowały Esperanto. Wiceprzewodniczący Międzynarodówki zawodowej tow. Mertens oświadczył, że przyjętą rezolucję przedstawi i poprze na konferencji reprezentowanej przez siebie organizacji. Delegaci Hiszpanji i Japonji biorący udział w powyższej konferencji już władali Esperantem.

KRONIKA

Kraków, 26 czerwca.

PŁATNOŚĆ PODATKU LOKATORSKIEGO I WODOCIĄGOWEGO. Magistrat przypomina, że z dniem 1 lipca przypada termin płatności podatku lokatorskiego za III kwartał i podatku wodociągowego za II kwartał br. Zarazem oznajmia magistrat, że z tym samym terminem przypada płatność 6% państwowego podatku od lokali za III kwartał br. Pobór wymienionych podatków ze wszystkich dzielnic miasta Krakowa odbywać się będzie jak dotychczas w głównej kasie miejskiej, gmach magistratu I piętro, względnie parter (dawne biuro aprowizacyjne).

W UZNANIU ZASŁUG PREZYDENTA K. ROLLEGO DLA KULTURY MIASTA KRAKOWA. — Onegdaj zjawiła się u prezydenta miasta Krakowa inż. K. Rollego delegacja Towarzystwa Miłośników historji i zabytków Krakowa w osobach: prezesa dra J. Muczkowskiego, wiceprez. dyr. A. Chmiela i sekretarza dra J. Dobrzyckiego. Delegacja wręczyła prezydentowi Rollemu adres Towarzystwa Miłośników Krakowa, wyrażający w serdecznym tonie **głębokie uznanie Panu Prezydentowi** za jego niestrudzoną, a tak owocną działalność około rozwoju sztuki i kultury naszego miasta. Delegacja prosiła p. prezydenta, by na nowem, a tak zaszczytnem stanowisku gospodarza pradawnej stolicy Polski otaczał swoją opieką sztukę i zabytki Krakowa, oraz popierał zamierzenia Towarzystwa Miłośników Krakowa, którego jest gorącym zwolennikiem i członkiem Zarządu. Głęboko wzruszony p. prezydent w odpowiedzi, zapewnił delegację, że w miarę swych sił i możności będzie współpracował z Towarzystwem Miłośników Krakowa dla dobra i rozwoju Krakowa, oraz jego sztuki i kultury.

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ KU CZCI PREZ. MOŚCICKIEGO urządza komenda miasta Krakowa dziś w sobotę o godzinie 6 wieczór w sali Domu żołnierza polskiego, ul. Mogilska 2.

WYBÓR REKTORA I DZIEKANÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Ogólne zebranie profesorów uchwałą z dnia 24 czerwca wybrało jednogłośnie ponownie rektorem Akademji na rok akademicki 1926/27 profesora dra Adolfa Szyszko-Bohusza. Na posiedzeniach Rad wydziałowych wybrani zostali dziekanami wydziału: malarstwa i rzeźby prof. Władysław Jarocki, wydziału architektury prof. Franciszek Krzywda-Polkowski.

Klęska powodzi w województwie krakowskiem

Jak się z okręgowej dyrekcji robót publicznych dowiadujemy, ostatnie deszcze i spowodowane niemi **wylewy wyrządziły na całym terenie województwa krakowskiego olbrzymie szkody.**

Szczególniej ucierpiały powiaty: **krakowski**, tarnowski, pilzneński, wadowicki, bialski, żywiecki i gorlicki.

Katastrofalną klęską powodzi **w powiecie krakowskim** zostały dotknięte gminy: Kłokocin, Ratanice, Cholerzyn, Liszki, Kryspinów, Przeginia Duchacka, Piekary, Ściejowice, Jeziorany, Borek Szlachecki i Kapinka. Wezbrane fale Wisły i dopływów **zalały kilkadziesiąt domów,**

KILKA ZABUDOWAŃ GOSPODARSKICH UNIOSŁY,

uszkodziły drogi, zerwały mosty i przyczółki, a nadto **zalały wielkie obszary gruntów,** niszcząc plony i unosząc skoszone siano.

W powiecie tarnowskim wezbrała (dopływ Dunajca) **rzeka Biała,** 4 metry ponad stan normalny, w samym zaś Tarnowie **wystąpiła z brzegów rzeczka Wątok, zalała ogrody i sady, oraz**

UNIOSŁA KILKA DOMÓW.

Nadto z kilkunastu zagrożonych domostw **delożowano mieszkańców** przy pomocy oddziałów saperskich, ściągniętych z Krakowa.

Woda zalała nadbrzeżne tereny w gminach: Klikowa, Biała, Ryglice, Ostrów itd. niszcząc drogi i pola.

W powiecie pilzneńskim

EWAKUOWANO LUDNOŚĆ Z 50 DOMÓW,

również przy pomocy wojska. **Wezbrane wody zerwały most na przestrzeni Pilzno-Tarnów.** Bardzo ucierpiał **powiat wadowicki,** gdzie rzeka Skawa uszkodziła drogę w Witanowicach, **zalała około 100 morgów ornego pola i**

PODMYŁA TOR KOLEJOWY

między Spytkowicami a Wadowicami. **Ruch kolejowy w tem miejscu odbywa się przez przesiadanie.**

W powiatach **bialskim i żywieckim** Soła zniszczyła drogę pod Milówką, a **pod Ciściem zalała** domy i pola na znacznej przestrzeni. **Gościniec** od strony Kęt zniszczony.

We czwartek wieczór przeszła **nad powiatem gorlickim**

NIEBYWAŁA BURZA, POŁĄCZONA Z OBERWANIEM CHMURY.

W przeciągu niespełna trzech godzin **wezbrały wszystkie rzeki i potoki,** wyrządzając olbrzymie szkody. **W Rzepienniku zostało zalanych 70 domów,**

DWA DOMY FALE ZUPEŁNIE UNIOSŁY,

a 200 morgów pola stanęło pod wodą. W Moszczenicy **zabrała woda siano ze 150 morgów pola,** w **Zagórzanach 15 domostw zostało zalanych,** plony **zniszczone na przestrzeni 75 morgów.** W Siedliczance wylał potok **i zniszczył 25 morgów pola,** w Rozenbarku 50 morgów, w Racławicach 30 morgów, zaś

DWA DOMY SPŁYNĘŁY RZEKĄ,

a tartak i wielki młyn uległ zniszczeniu. W Binarowej delożowano ludność z 10 domów: **wody zerwały tam dwa mosty, zalały 60 morgów pola i uniosły wiele inwentarza żywego i martwego.**

Ogólna szkoda wyrządzona przez orkan i wylewy w powiecie gorlickim dochodzi do 1 miljona złotych.

Starostowie dotkniętych powodzią powiatów odnieśli się do władz **o wyjednanie w ministerstwie doraźnych zapomóg dla powodzian,** oraz kredytów dla ludności rolniczej, poszkodowanej wskutek wylewów.

W KRAKOWIE

nie doszło do wylewu Wisły. **Kulminacyjny stan osiągnęła Wisła** w nocy z czwartku na piątek (3'54 m. ponad normalny). **Wczoraj rano** zaznaczył się spadek wody **o 20 cm., a w ciągu całego dnia opadała Wisła przeciętnie o 10 cm. na godzinę.**

—o0o—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno - filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 28 czerwca o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Stanisław Arnold „Podziały polityczne Polski w wiekach średnich“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSÓW NA KOLONJE WAKACYJNE W PORĘBIE WIELKIEJ. Wydział „Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa“ przyjął na ostatniem posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa dra Ekierta do swej kolonji o charakterze bezpłatnym 210 uczniów niezamożnych, pilnych, a potrzebujących wypoczynku. W liczbie tej znajduje się 40 uczniów z gimn. śląskich. Uczniowie ze szkół krakowskich zgromadzą się we wtorek 29 bm. o g. 10 przedpołudniem w gimnazjum IV przy ulicy Krupniczej 1 p., gdzie informacyj o wyjeździe itp. udzieli im kierownik kolonji prof. Władysław Koch.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI NA PAŃSTWOW. KURSACH NAUCZYCIELSKICH W KRAKOWIE. W dniach od 4 do 12 czerwca odbyły się pod przewodnictwem dra Henryka Rowida egzamina dojrzałości uczniów i uczenic studjum dwuletniego PKN. Świadectwo dojrzałości i pierwszego egzaminu nauczycielskiego, uprawniające do pełnienia obowiązków w szkołach powszechnych otrzymali:

Kurs 2 — A.: Abramska S., Ctchy M., Czekowski M., Dobrowolska J., Fic W., Florkówna S., Gołda F., Górkówna M., Grabowska M., Grochowska A., Gujanka S., Hiniakówna M., Jałmużyńska K., Koczanowiczówna E., Kolasówna M., Koppówna W., Korzeniowska K., Korzeniowska Z., Kotulski B., Królicki M., Kwieciński P., Libura A., Leśniowski J. Mitchkówna A., Muchówna L., Niesiołowska M., Oleniakówna W., Rekuła B., Sikora S., Stoszko J., Strakoszówna A., Suchodolska L., Sulińska I., Szpunarówna M., Szyszkowicz J., Trojanowska L., Uciechowska Z., Urbańska H., Walczak S., Wnuk J., Wójcikówna H., Zabierzewska J., Zawilińska H., Kubikówna M., Krzysianka W., Stopianka J.

Kurs 2. — B.: Anisfeldówna H., Baraniecka H., Burczykówna M., Cachlówna J., Chruślińska A., Czerniakówna M., Dobrowolska P., Dudkówna M. H., Dudkówna M. S., Feilówna E., Figlówna S., Freihchówna J., Gibułówna M., Grodzka S., Grybosiówna A., Gutterówna P., Horowitzówna R., Karwajówna W., Kołkówna J., Krygowska M., Kurzykówna Z., Lipowska K., Młonkówna C., Mołkówna S., Millerówna J., Pucówna Z., Rusinówna E., Skrzepińska F., Stankiewiczówna J., Trzęsińska S., Turska B., Wiśniowska E., Więzieniówna J., Ziębianka A., Kamińska H.

ZWIEDZANIE DAWNYCH WAROWNI KRAKOWSKICH, barbakanu, kościoła św. Florjana i św. Krzyża odbędzie się staraniem Towarzystwa Miłośników Krakowa — dziś w sobotę pod kierunkiem dra Jerzego Dobrzyckiego. Zbiórka o godzinie 4'30 popołudniu, koło barbakanu przy bramie Florjańskiej. Wstęp 1 zł.

POPARZENIE. Wagner Wolf, kupiec, zamieszkały przy ul. Krakowskiej L. 13, skutkiem nieostrożności poparzył się lekko od maszynki spirytusowej. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu pozostawiło Wagnera opiece domowej.

ARESZTOWANIA ZA AWANTURY. Aresztowano Józefa Kołodziejczyka, lat 20, zam. przy ul. Grodzkiej L. 13, który w sposób gwałtowny utrudniał funkcj policji doprowadzenie pijanego osobnika oraz stawiał czynny opór policjantowi, w czasie wykonywania czynności służbowych. Za podobny czyn aresztowano również Jana Zapałę, lat 28, zamieszkałego przy ul. Dietlowskiej L. 71.

KRADZIEŻ ROWERU. Na szkodę Feliksa Woźnieckiego, zam. przy ulicy Filipa L. 18 skradziono dnia 25 bm. o godzinie 1-szej ze zamkniętego baraku obok parku Dra Jordana rower marki „Hejons“, wartości 220 zł.

KRADZIEŻE. Na szkodę Chaskla Gewürtza kupca, zam. przy ulicy Stradom L. 16 skradziono ze zamkniętej gabilotki przez wybicie szyby, wystawowej znaczniejszą ilość pończoch i skarpetek, wartości około 100 zł. Ze zamkniętego strychu na szkodę Zofji Wąsik przy ulicy Smoleńskiej L. 29, skradziono naczynia kuchenne, wartości około 200 złotych.

NIEBEZPIECZNE PTASZKI. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych za kradzież roweru na szkodę Klemensa Ulmana, woźnego z Małopolskiego Zakładu Odzieżowego, niejakiego Romana Ogrodowczyka, lat 32 z Radwanowic, mechanika, który poszukiwany jest również za kradzież przez sąd pokoju w Dąbrowie górniczej. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych w Krakowie, niejakiego Kołodziejczyka Władysława, lat 17 z Krakowa, który łącznie ze wspólnikami włamał się do mieszkania Feliksa Koprowskiego, zam. ulica Grzegórzecka 173 i skradł na tegoż szkodę garderobę i biżuterję wartości 2.000 zł.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś premjera komedji współczesnego pisarza czeskiego Fr. Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi...“. W sztuce biorą udział pp.: Zalewska, Śniadecka, Kłońska, Piaskowska, Szymborski, Bracki, Kulakowski, Turski. Sawicki, jako debiutant reżyserski p. J. Grodyński.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu w teatrze J. Słowackiego przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej, fenomenalnej 10-letniej tancerki klasycznej i artystki dramatycznej, oraz świetnego bajkopisarza i recytatora Benedykta Hertza. Bilety w cenie od 50 groszy do 4 zł. do nabycia w kasie dziennej teatru.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI dale ostatnie pożegnalne przedstawienia przed wyjazdem do Krynicy. Dziś premjera prześlicznej operetki „Dorina“ z K. Niewiarowską w roli tytułowej.

TEATR NOWOŚCI ZRZESZENIE ART. Farsa Kratza p. t. „Mąż o dwóch żonach“ z pp. Krajewską, Porembską, Biliżanką, Galewską, Zbuckim, Brandtem i Bojnarowskim w głównych rolach grana będzie dziś w sobotę. W antraktach odbędzie się koncert p. Adama Kleczewskiego na pile przy pomocy smyczka z akompanjamentem fortepianowym p. Jana Reutera. Będzie to pierwsza tego rodzaju produkcja w Krakowie.

DOKTORZY SZTUKI AKTORSKIEJ. Rząd sowiecki nadał państwowej szkole aktorskiej Meyerholda w Moskwie charakter uniwersytetu i prawo wydawania uczniom dyplomu doktorskiego po pomyślnym wyniku egzaminu końcowego. Wprowadzenie tytułu doktorskiego za produkcje artystyczne, których ocena może być tylko czysto subjektywna, jest inowacją, za którą daleko w tyle pozostaje burżuazyjna Europa...

SPORT

MAKKABI—NAPRZÓD. W sobotę 26 bm. rozegra „Makkabi“ na swem boisku zawody z KS „Naprzód“ z Lipin na Górnym Śląsku. Drużyna „Naprzodu“ znajduje się na czele tabeli mistrzostw Górnego Śląska i przypuszczalnie między tą drużyną a drużyną IFC Katowice dojdzie do decydującej rozgrywki. Pierwsze spotkanie mistrzowskie tych drużyn zakończyło się wynikiem 2:2. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę „Makkabi“, wykazaną w zawodach z Wisłą i na silny zespół „Naprzodu“. Początek zawodów o godz. 5'30 popoł. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE SOKOLSTWA dzielnicy krakowskiej odbędą się w dniach 26 i 27 czerwca br. na stadjonie wojskowym w Krakowie, z następującym programem: Dla mężczyzn: pięciobój składający się ze skoku w dal, biegu płaskiego na 200 metrów rzutu oszczepem, rzutu dyskiem i biegu płaskiego na 1500 metrów, skok o tyczce, pchnięcie kulą, wspinanie po linie 7 m. w górę, przejście przez parkan 4-metrowy drużynami po 6 druhów, zapasy, strzelanie na strzelnicy w Woli Justowskiej, pływanie na 100 i 1000 m. we Wiśle z biegiem wody. Dla kobiet: bieg na 60 m., skok w wyż, skok w dal, rzut piłką w dal oburącz z nadgłowy.

MIĘDZYKLUBOWE WYŚCIGI KOLARSKIE KLUBU CYKLISTÓW „TRZEBINIA“ W TRZEBINI. Dnia 4 lipca odbędą się w Trzebini międzyklubowe wyścigi klubu KCT na przestrzeni Trzebinia-Siersza Wodna i Trzebinia-Krzeszowice. Początek o godz. 2 popołudniu. Start i meta pod „Sokołem“. O 4 popoł. odbędzie się festyn kolarski na boisku Sokoła, zaś o 8 wieczorem zabawa w gmachu Tow. gimn. „Sokół“, gdzie zostaną rozdane nagrody zwycięzcom biegu. Wczesne zgłoszenia do 2 lipca przyjmuje sekretarjat: Miecz. Wosallo Trzebinia 2. Zgłoszenia na starcie przyjmowane nie będą.

Z Polski

ARESZTOWANIE SZPIEGA. W Wilnie aresztowano podporucznika b. armji austrjackiej Józefa Lipa, obwinionego o szpiegostwo na rzecz sowietów. Lip pochodzi z Rzeszowa, służył czas jakiś w wojsku polskiem jako oficer gospodarczy. Zwolniony z wojska starał się o zajęcie w urzędach wojskowych na terenie DOK Wilno. Zajęcie otrzymał, lecz wkrótce z braku kwalifikacyj i podejrzanego trybu życia został zwolniony. Wtedy Lip począł grasować w województwach pogranicznych, podając się za agenta asekuracyjnego i handlowego. Okazało się jednak, że Lip, starając się dzięki stosunkom w sferach wojskowych, o ulgi paszportowe dla rzekomych kupców, był w kontakcie z organizacjami szpiegowskiemi z za kordonu, a prace w instytucjach wojskowych polskich wykorzystywał dla swych zbrodniczych celów. Roztoczony nadzór władz dał rezultat w postaci schwytanego raportu do GPU, zawierającego dyslokację wojsk DOK III i gotowość dalszej działalności w tym kierunku. Ostrożność swą Lip posunął do tego stopnia, że wyznaczając miejsce spotkania z przedstawicielem GPU, wybrał Królewiec w Prusach Wschodnich, unikając spotkania w Polsce. Lip do winy się nie przyznał.

WYSTAWA WYNALAZKÓW W WARSZAWIE została otwarta w dniu 19 bm. w obecności przedstawicieli władz, wojskowości, nauki, dyplomacji, prasy i zaproszonych gości. W ciągu pierwszych dni przewinęło się przez wystawę 9 tysięcy zwiedzających. Wielka ilość wystawionych eksponatów, oraz ich różnorodność jest dużą atrakcją dla publiczności warszawskiej. Ciekawą jest maszyna „Huragan" polskiej konstrukcji, która usuwając walce i kamienie młyńskie, stworzy prawdziwy przewrót w dziedzinie przemiału. Dowcipnie skonstruowany jest statek p. Knoroza do pogłębiania rzek. Firma „Wos" wystawiła drzwi, zabezpieczające mieszkania przed włamaniem, zaś firma „Litwin i S-ka" demonstruje kasety, chroniące przed złodziejami przy pomocy aparatu rtęciowego. Firma Lebiedziński wystawiła aparaty projekcyjne „Liliput", inż. Śliwińskiego, pożyteczne dla szkół. Dla uprzyjemnienia zwiedzającym czasu, urządzone są liczne konkursy, odczyty i pogadanki. Firma „Pathe Baby" codziennie urządza zdjęcia filmowe dla pań, pilot Woyno demonstruje loty modeli samolotowych, firma „AEG" odkurza wszystkich. Na sali odczytowej odbywają się ciekawe odczyty popularne wszystkich dziedzin. Potężne „gigantofony" nadają audycje warszawskiego „broadcastingu". Jednem słowem wystawa przedstawia się okazale.

ARCYBISKUPEM GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIM po zmarłym kardynale Dalborze zamianował papież biskupa śląskiego ks. Hlonda, który dopiero przed kilku miesiącami powołany został na to stanowisko. Biskupem śląskim został ks. Lisiecki, biskupem łomżyńskim ks. Łukomski, arcybiskupem wileńskim ks. Jabłrzykowski.

STRAJK POWSZECHNY W TORUNIU. Naznaczona na czwartek konferencja porozumiewawcza pracodawców i pracobiorców w Toruniu nie doprowadziła do rezultatów. Pracodawcy, w których imieniu występował poseł chadecki Bobowski, odmówili udzielenia podwyżki, skutkiem czego w piątek we wszystkich zakładach przemysłowych i fabrykach okręgu bydgoskiego wybuchł strajk powszechny. Ogółem nieczynnych jest około 18 większych fabryk. Liczba strajkujących sięga 3000 robotników. Sytuacja strajkowa w elektrowni i tramwajach nie uległa zmianie. Tramwaje są nadal nieczynne. Próby uruchomienia wypadły negatywnie.

WYBUCH GRANATU. W podwórku domu nr. 142 przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie dwaj chłopcy zamieszkani w tymże domu 15-letni Stanisław Kępiński i 13-letni Józef Jackowski znaleźli około śmietnika ręczny granat. Kępiński manipulując około granatu, spowodował wybuch. Obaj chłopcy padli na bruk z ciężkiemi licznemi ranami nóg, brzucha i szyi. Wezwane pogotowie w stanie ciężkim odwiozło obu do szpitala.

JAKIE KARY ADMINISTRACYJNE STOSUJE STAROSTA TARNOBRZESKI. W 1925 r. letnią porą przypadkowo wpadła krowa za wał n/S. Katarzyny Pawlina, zamieszkałej we wsi Kępa pow. tarnobrzeskiego, a ujrzał ją pewien kacyk i doniósł staroście. Starosta zaś, piastując najwyższy urząd administracyjny wyznaczył karę tak sprawiedliwie, że aż kazał zapłacić za wyrządzoną szkodę nie dużo, **tylko całe 100 złotych.**

Jeżeli wyżej wymieniona sprzedała jedyną karmicielkę rodziny i zapłaciła tak sprawiedliwą karę, wyznaczoną przez starostę? Może województwo zechce się zająć tą sprawą? Obecny.

OŚWIATA ROBOTNICZA W LIMANOWEJ. Z inicjatywy rob. stow. spożywczego „Jedność" w Limanowej zostało przy rafinerji utworzone kółko oświatowe pod nazwą „Odrodzenie". Przed trzema z górą laty, kiedy to jeszcze TUR nie był szerzej znany, zawiązano komitet celem opracowania statutu i przyprowadzenia wstępnych przygotowań. Opracowanie statutu powierzono ob. Hrapkiewiczowi, który zadanie swoje spełnił. Statut odesłano do województwa, które robiło pewne trudności. Także ob. Hropkiewicz wstąpił do wojska i dopiero po swym powrocie pchnął robotę naprzód o tyle, że 20 czerwca br. odegrano w nowozbudowanej sali kina rafinerji sztuczkę p. t. „Kłopoty pana Złotopolskiego". Młodzież przeważnie robotnicza dała dowód, że potrafi wystąpować na scenie. Spędzony na przedstawieniu wieczór upłynął bardzo miło; zadowolenie było ogólne, że tak młodzi amatorzy potrafili oddać swoje role poprawnie. Wyróżnić należy Korpińskiego w głównej roli i ob. Sułkowską w roli Ireny jako zdolnych amatorów, reszta zasługuje również na pochwałę, ponieważ wszyscy grali dobrze. Kółko „Odrodzenie" poczuwa się do obowiązku złożyć podziękowanie dyrekcji rafinerji za pomoc w budowie sceny teatralnej oraz za udzielony lokal i prąd do oświetlenia. Zaznaczyć należy, że młodzież z „Odrodzenia" uprawia również sport piłki nożnej.

Z zagranicy

EUROPA CHCE EMIGROWAĆ DO AMERYKI. Biuro paszportowe departamentu stanu w Waszyngtonie ogłasza, że otrzymane z Europy prośby o zezwolenie na imigrację do Ameryki przekraczają o miljon ustawową kwotę. Jest to okropnym dowodem nędzy europejskiej.

PRZYMUSOWA PROPAGANDA FASZYZMU. Urzędowe pismo włoskie „Gazeta Uffiziale" ogłasza dekret, w którym rząd włoski zwraca się do wszystkich właścicieli kin, by wyświetlali pewną ilość filmów, mających na celu propagandę faszyzmu. W razie sprzeciwu właścicieli kin, przysługuje prefektom prawo zamknąć dane kino na czas nieograniczony.

OLBRZYMI POŻAR. „Petit Parisien" donosi o olbrzymim pożarze, który wybuchł wczoraj o godzinie 21 w tartaku w Ballegarde na granicy francusko - szwajcarskiej. Pożar wyrządził znaczne szkody w dzielnicy przemysłowej miasta. Do godziny 2.30 nie zdołano jeszcze pożaru ugasić.

WAŻNE WYKOPALISKO. W sprawie odkopanej w Tirene głowy Zeusa oświadcza znany rzymski archeolog prof. Rizzo na podstawie porównań nadesłanych mu z fotografjami innych dzieł Fidjasza i podobizn Zeusa na monetach, że ma się tu do czynienia z naśladownictwem sławnej statuy Fidjasza. Uczony jest zdania, że naśladowcy żyli w czasach Antoninów.

ZNOWU ZABURZENIA W INDJACH. Przy okazji święta muzułmańskiego przyszło w Delhi do zaburzeń. Dotychczas brak szczegółowych danych o rozmiarach rozruchów. W tej chwili sytuacja jest opanowana. Żołnierze angielscy pełnią straż na głównych ulicach, a samochody pancerne i oddziały kawalerji patrolują po mieście. Ofiarą rozruchów padł jeden Hindus, którego zasztyletowana w pobliżu meczetu oraz 43 osoby lżej lub ciężej ranne. Władze miejscowe zabroniły wszelkich zebrań z udziałem powyżej 5 osób.

Rataj ponownie wybrany marszałkiem Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 czerwca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o 10.15 przed poł. Wicemarszałek tow. **Daszyński** zarządził głosowanie na marszałka Sejmu. Sekretarz Weinzieher odczytał art. 8 regulaminu, normującego postępowanie wyborcze, poczem sekretarze p. Niedbalski i Weinzieher przystąpili do zbierania głosów. O godz. 10.30 przewodniczący ogłosił wynik **pierwszego głosowania.** Oddano głosów 318, w tem kartek nieważnych 10, ważnych więc głosów oddano 308, absolutna większość wynosi 155. Otrzymali: pos. Rataj 148 głosów, pos. Głąbiński 123, pos. Dąbski 25, pos. Taraszkiewicz 4, pos. Thugutt 2, 2 głosy rozstrzelone.

Wobec tego przewodniczący zarządził **drugie głosowanie**, w którem w rachubę wchodzili kandydaci, którzy otrzymali największą ilość głosów: p. Rataj, Głąbiński, Dąbski, Taraszkiewicz i Thugutt. Wynik drugiego głosowania jest następujący: oddano głosów 339, w tem kartek nieważnych 6, a więc ważnych głosów 333 (absolutna większość 167). Pos. Rataj otrzymał 163 głosy, pos. Głąbiński 128, pos. Dąbski 30, pos. Taraszkiewicz 10, pos. Thugutt 2. Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości; przewodniczący zarządził **ściślejszy wybór** pomiędzy obuma kandydatami, którzy otrzymali największą ilość głosów, to jest pp. Ratajem i Głąbińskim.

O godzinie 11'10 przewodniczący ogłosił wynik trzeciego aktu wyborczego. Oddano kartek 335, w tem nieważnych 31, ważnych więc 304 (absolutna większość 153). Otrzymali pos. **Rataj 176 głosów**, pos. Głąbiński 128.

Wicemarszałek tow. Daszyński ogłosił wynik, według którego **pos. Rataj po otrzymaniu absolutnej większości został wybrany marszałkiem Sejmu.**

Po kilkuminutowej przerwie przewodniczący oznajmił, **że p. Rataj wybór przyjął.**

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA RATAJA.

Po dokonaniu wyboru marszałek Rataj objął natychmiast przewodnictwo, składając na wstępie następującą deklarację: „Pragnę zaznaczyć, że zatrzymując nadal urząd marszałka Sejmu, uważam się za locum tenens (spełniającego urząd) aż do chwili, kiedy to miejsce — co uważam za pożądane dla parlamentaryzmu i pośrednio dla państwa — zajmie ktoś, kto będzie mężem zaufania całej Izby. Uważam, że rzecz ta jest bardziej konieczna niż kiedyindziej w okresie, kiedy panowie przestaniecie pełnić funkcje jako posłowie, czy to z powodu zamknięcia sesji, czy to z powodu rozwiązania Sejmu".

Prowizorjum budżetowe w Sejmie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu po wyborze marszałka przystąpiono do obrad nad prowizorjum budżetowem. Po referacie posła Kościałkowskiego (klub pracy), rozwinęła się dyskusja.

Poseł Wiślicki (koło żydowskie) oświadcza, że klub jego będzie głosował **za** budżetem, wypowiada się jednak przeciw 10% podwyżce podatków.

Poseł Kwiatkowski (chadek) stwierdza, że w programie ministra Klarnera brak jest esencjonalności (?), jednak będzie głosował **za** budżetem.

Poseł Roguszczak (NPR) podkreśla brak programu u premjera Bartla, będzie jednak głosował za budżetem jako za koniecznością państwową.

Poseł Łypacewicz (Wyzwolenie) poddaje krytyce program ministra Klarnera, oświadcza jednak, że Wyzwolenie będzie głosowało **za** budżetem jako za koniecznością państwową. Wyborcy nasi — mówi pos. Łypacewicz — mają sentyment do marszałka Piłsudskiego i wiążą z jego osobą nadzieję poprawy stosunków, nie mają jednak zaufania do otoczenia marszałka.

Poseł Potoczek (Piast) nazywa rząd p. Bartla pierwszym rządem pozaparlamentarnym w ściśłem tego słowa znaczeniu. Rząd ten jednak nie ma programu, dlatego też Piast, dając głosy za budżetem, uchwala prowizorjum dla państwa, nie zaś dla rządu.

Poseł Wojewódzki (niezależne stronnictwo chł.) występuje ostro przeciw rządowi p. Bartla jako wyrazicielowi idei Piłsudskiego. Stronnictwo jego będzie głosowało **przeciw** budżetowi.

PRZEMÓWIENIE POSŁA MORACZEWSKIEGO

Tow. Moraczewski złożył na początku swego przemówienia następujące oświadczenie. „Uważamy, że sytuacja wymaga **wypowiedzenia się ludności**, na co nie mamy innej drogi konstytucyjnej, jak **rozwiązanie obecnego Sejmu i zarządzenie wyborów.** Domagamy się tego **energicznie i stanowczo, żąda tego cała ludność**, wymaga tego **honor Sejmu.** Dlatego, stając przed ciałem, które w naszem mniemaniu powinno **kończyć swój żywot**, nie zamierzamy prowadzić dyskusji politycznej ani wypowiadać się co do rządu. Uważamy tylko, że ten rząd jako bezpartyjny jest odpowiedni do przeprowadzenia wyborów, aczkolwiek i ten rząd posiada wielkie wady.

Następnie przechodzi tow. Moraczewski do prowizorjum budżetowego, poddaje je analizie i w końcu swego przemówienia oświadcza, stwierdzając **ogromną ilość bezrobotnych w kraju** i brak środków obiegowych, że podatek majątkowy jest nieściągnięty. W tym roku powinno wpłynąć 220 miljonów złotych z podatku majątkowego, który można ściągnąć w ciągu miesiąca, ogłosiwszy, że każdy, kto nie ma gotówki na zapłacenie podatku majątkowego, może na ten cel otrzymać w banku gospodarstwa krajowego sześcioprocentową pożyczkę, a państwo weźmie na to pieniądze z wydrukowanych biletów skarbowych. Od rządu domagamy się wypuszczenia takich biletów, zarządzeń walutowych, a tymczasem w tem prowizorjum **dla zmniejszenia klęski bezrobocia żądamy powiększenia pozycji na roboty publiczne o 30 miljonów zł.**

Dalej zabrał głos poseł **Rogula** z klubu białoruskiego. Oświadcza on, że od przewrotu majowego nie zaszła żadna zmiana w stosunkach na kresach, ani w administracji, ani w sprawach gospodarczych. Białorusini głosować **będą przeciw** prowizorjum.

Poseł **Dąbski** ze Stronnictwa chłopskiego, uzależnił głosowanie swe za prowizorjum od zmniejszenia prowizorjum do sumy 400 miljonów i od cofnięcia żądanej 10-procentowej podwyżki podatków.

Poseł **Sergjusz Kozicki** (klub ukraiński) oświadcza się **przeciw** prowizorjum. — Posiedzenie trwa.

Nowy szef sztabu generalnego

Warszawa, 25 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Generał brygady Tadeusz Ludwik Piskor, były II. zastępca szefa sztabu generalnego i b. szef biura ścisłej Rady wojennej, rozpoczął już urzędowanie jako szef sztabu generalnego. Urzędowa nominacja ukaże się w dniach najbliższych w „Dzienniku Personalnym".

Porozumienie z rządem w sprawie ustaw samorządowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 czerwca.

Dzisiaj odbyła się konferencja ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego z posłem Putkiem, prezesem komisji administracyjnej. P. Młodzianowski zakomunikował posłowi Putkowi, że **rząd wycofuje projekty ustaw samorządowych**, złożone w Sejmie przez poprzednie rządy. Minister jest bowiem zdania, że ustawy te są przeszczepieniem na grunt polski ustawodawstwa niemieckiego bez uwzględnienia właściwości terytorjalnych Polski. Ustawy te nie wytrzymałyby więc życia. Minister jest zwolennikiem nieruszania organizacji samorządu, chce jednak przeprowadzenia **nowych wyborów do ciał samorządowych**. Wybory te zostałyby przeprowadzone na podstawie starych ordynacji wyborczych do samorządów, jak np. w Małopolsce, rząd po pewnym czasie, zmieniłby ordynacje zapomocą dekretów.

Poseł Putek podniósł, że projekty ustaw samorządowych, opracowane przez sejmową komisję porozumiewawczą, **przekreślają** dawne projekty rządowe. Nowe projekty, opracowane przez komisję, są elastyczne i mogą być wszędzie zastosowane. Poseł Putek wyraził życzenie, by rząd zrewidował swoje stanowisko w sprawie ustaw samorządowych w tym kierunku, by wycofał projekt ustawy o ordynacji wyborczej wiejskiej i miejskiej, pozostawił zaś w Sejmie projekt ustawy o organizacji samorządów.

Minister **przychylił się** do wywodów posła Putka. Najbliższe posiedzenie komisji administracyjnej odbędzie się w przyszłym tygodniu.

TELEGRAMY

P. GLIWIC WICEMINISTREM SKARBU?

Warszawa, 25 czerwca (AW). Krążą pogłoski, że opuszczone przez p. Popławskiego stanowisko wiceministra skarbu obejmie b. minister p. Gliwic.

PPS ZA POSTULATAMI MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Warszawa, 25 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). W związku z bezecnemi kłamstwami „Głosu Narodu", jakoby tow. poseł Zygmunt **Piotrowski** na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej występował **przeciw postulatom młodzieży akademickiej**, stwierdzić należy, że informacja ta jest **całkowicie wyssana z palca**.

Dowodem tego jest dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji oświatowej w sprawie noweli do ustawy o szkołach akademickich. Chodzi o przedłużenie młodzieży akademickiej składania egzaminów końcowych według t. zw. starej ordynacji. Na posiedzeniu dzisiejszem, wbrew stanowisku rządu i posła Rymara, endeka, komisja większością głosów **uchwaliła wniosek tow. Zygmunta Piotrowskiego**, przedłużający termin składania egzaminów wszystkim studentom **do 31 grudnia 1928 r.** Sprawa ta na najbliższem posiedzeniu Sejmu wejdzie na porządek dzienny. Komisja **odebrała referat** tej noweli endeckiemu posłowi **Rymarowi** a przydzieliła go posłowi **Langerowi** z Wyzwolenia.

POROZUMIENIE GRANICZNE POLSKO-NIEM.

Berlin, 25 czerwca (PAT). Biuro Wolfa donosi: Prowadzone w bieżącym miesiącu w Berlinie rokowania w kwestjach dotyczących spraw pogranicza polsko-niemieckiego, zostały zakończone podpisaniem 2 aktów porozumienia. Osiągnięte porozumienie dotyczy kopalń rozdzielonych przez granicę, jakoteż kwestyj celnych i paszportowych oraz komunikacji kolejowej. Kwestje używania przez mieszkańców miasta Gardej stacji Gardeja zostało w ten sposób załatwiona, że porozumienie, zawarte w r. 1921, zostało przedłużone do lipca 1927 r. Do tego terminu zostanie po stronie niemieckiej wybudowana nowa stacja. Inne sprawy dotychczas jeszcze nie załatwione, zostaną w sierpniu uregulowane bądź przez wizję lokalną, bądź też zapomocą obrad, które odbędą się we Wrocławiu. W szczególności będą się toczyły rokowania w sprawie rybołóstwa na rzekach pogranicznych, jakoteż w sprawie zarządu strefy pogranicznej nad rzekami Odrą i Wartą.

SPISEK PRZECIW DYKTATURZE W HISZPANJI

Paryż, 25 czerwca (PAT). „Journal" donosi z Madrytu: W związku z wykryciem spisku przeciw obecnemu ustrojowi państwa policja aresztowała szereg osobistości, wśród których znajduje się wielu ludzi nauki oraz dwóch deputowanych. Ponadto skompromitowani są liczni przywódcy wojskowi, między innymi generałowie Weyler i Aguilera. W kraju panuje spokój. Winni będą oddani pod sąd wojskowy.

POPARCIE DLA GÓRNIKÓW ANGIELSKICH

Londyn, 25 czerwca (PAT). Komitet wykonawczy międzynarodowego Związku górników postanowił dopomagać materjalnie górnikom angielskim najwięcej jak tylko można oraz zwiększyć usiłowania czynione w każdym kraju w kierunku przeszkodzenia przywozu węgla do Anglii z tych krajów.

DO IZBY LORDÓW NIE DOPUSZCZA SIĘ KOBIET

Londyn, 25 czerwca (PAT). Izba gmin 125 głosami przeciw 80 odrzuciła projekt, żądający przyznania kobietom prawa wybierania i wybieralności do Izby wyższej. Podobny projekt został już w roku zeszłym odrzucony 80 głosami przeciw 79.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 35—40 gr., mleko kwaśne 1 litr 30—35 gr., śmietana słodka 1 litr 60—70 gr., kwaśna 1'80—2 zł., masło 1 kg. 4'60—5 zł., ser 1 kg. 1'20—1'30 zł., jaja (kopa) 8'30—8'50 zł., jajko 14—15 gr., masło deserowe 1 kg. 6'40—6'60 zł.; kury (sztuka) 4—8 zł., kurczęta (para) 3—7 zł., kaczki żywe (sztuka) 3—4'50 zł., gęsi żywe (sztuka) 5—8 zł., raki (kopa) 4'80—6 zł.; cytryna 12—15 gr., agrest 1 kg. 0'70—1 zł., agrest 1 litr 40—60 gr., poziomki 1 kg. 1'60—2 zł., poziomki 1 litr 0'80—1 zł., truskawki 1 kg. 1'20—1'40 zł., borówki 1 litr 25—30 gr., porzeczki 1 kg. 1'60—1'80 zł., wiśnie 1 kg. 1'40—1'60 zł., czereśnie czerwone 1 kg. 1'80—2 zł., czereśnie białe 1 kg. 1—1'20 zł.; karp 1 kg. 7 zł., karp bity 1 kg. 7'50 zł., szczupak 1 kg. 6 zł., lin 1 kg. 5 zł., bolenie 1 kg. 6 zł., wiślane drobne 1 kg. 2—3 zł.; ziemniaki stare 100 kg. 9—10 zł., ziemniaki stare 1 kg. 12—14 gr., ziemniaki nowe 100 kg. 30—35 zł., ziemniaki nowe 1 kg. 40—50 gr., buraki ćwikłowe (wiązka) 1 kg. 20—22 gr., marchew (wiązka) z nacią 1 kg. 20—25 gr., cebula (wiązka) 1 kg. 40—45 gr., cebula stara 1 kg. 0'90—1 zł., czosnek stary 1 kg. 4—4'50 zł., kapusta biała 1 kg. 1'40—1'50 zł., kapusta biała (sztuka) 10—30 gr., kapusta włoska (sztuka) 50—70 gr., kalarepa nowa (wiązka) 1 kg. 60—70 gr., kalafjory (sztuka) 0'80—1'50 zł., pomidory 1 kg. 5—5'40 zł., rombarbarum 1 kg. 50—60 zł., rzodkiewka (wiązka) 1 kg. 15—20 gr., szpinak 1 kg. 20—30 gr., sałata (sztuka) 3—4 gr., sałata (kopa) 0'80—1'20 zł., szparagi 60 dkg. (wiązka) 1'40—1'80 zł., groszek cukrowy w łupkach 1 kg. 1'20—1'40 zł., groszek cukrowy łuskany 1 kg. 3'20 3'40 zł., ogórki (sztuka) 60—80 gr., ogórki (kopa) 25—35 zł., szczaw 1 kg. 25—30 gr., chrzan 1 kg. 3'30—3'60 zł., barszcz 1 litr 30—33 gr.

REORGANIZACJA NIEMIECKIEJ RADY GOSPODARCZEJ

W projekcie reorganizacji Tymczasowej Rady Gospodarczej Rzeszy ilość dotychczasowa (326) stałych członków Rady zostaje zredukowana do 126. Prócz tego pewna ilość członków dotychczas bliżej nieokreślona ma być wzywaną stale w charakterze rzeczoznawców tylko przy obradach nad sprawami specjalnemi.

Stali członkowie Rady mają się składać z **41 pracodawców** (w tem rolnictwo 12, przemysł 12, rękodzieła 4, handel 5, banki i ubezp. 4, transporty 4), **pracowników 41**, **samorządy 6**, **ubezpieczenia społeczne** i instytucje kredytowe 3, **kooperatywy 5**, **specjaliści** do spraw gospodarczych (z nominacji rządu i Rady Rzeszy) 28, **prasa codzienna 2**.

Uprawnienia Tymczasowej Rady pozostaną w ogólnych zarysach tesame, co i poprzednio, szczegóły powstania Rady i jej sposobu urzędowania będą określone w drodze specjalnej ustawy.

NAJSŁABSZE WALUTY ŚWIATA

Najsłabszą walutę posiada obecnie Francja: frank francuski przedstawia obecnie zaledwie 16% swej przedwojennej wartości. Podobnie jest w Belgji. Dalej idą Włochy; lir włoski przedstawia 19.75% swej wartości przedwojennej. Peseta hiszpańska posiada 76.5% swej normalnej wartości.

Związki i zgromadzenia

KOMITET OBWODOWY PPS DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI komunikuje, że w niedzielę 27 bm. odbędą się następujące zgromadzenia:
W **Krzeszowicach**, referuje tow. Fleszar.
W **Tarnowie**, referuje tow. red. Feldman.
W **Tuchowie**, referują tow. prof. Kasper Ciołkosz i tow. Szymański Roman.
W **Bochni**, referuje tow. Kazimierz Przybyś.
W **Trzebini**, referuje tow. Wiesław Wohnout.
W **Skawinie**, referuje tow. Matula.
W **Mogilanach** i **Świątnikach Górnych**, referuje tow. J. Sawicki.
W **Jaworznie** odbędzie się odczyt TURa w dniu 27 bm. w Domu Robotniczym na temat „Obecna rola polityczna PPS w państwie", referuje tow. Halina Pilichowska.
W **Wieliczce**, referuje tow. Zygmunt Gross.
W **Gliniku Marjampolskim**, referuje tow. Adam Ciołkosz.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA Wydziału Rady Zawodowej zbierze się w sobotę o godzinie 7 wieczorem, celem porozumienia się z zarządem Uniwersytetu Ludowego. Proszeni są o przybycie tow. Rutkiewicz, Statter, Kwietniowski, Kwiatkowa, Szopski. **Sawicki**, przew.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AKADEMICKIEJ) organizuje w pierwszych dniach lipca **wycieczkę do Zakopanego i w Tatry**. W wycieczce wezmą udział członkowie wszystkich środowisk związku. Krakowscy członkowie związku i sympatycy, pragnący wziąć udział w wycieczce, zechcą się zgłaszać codziennie między godziną 6—9 wieczorem w redakcji „Naprzodu" u tow. Ciołkosza. Wycieczka wyjeżdża z Krakowa 6 lipca wieczorem, spotyka się w Zakopanem w schronisku Stowarzyszenia. — Wszelkie wiadomości o wycieczce, miejscu jej pobytu itd., będą u p. właścicielki pensjonatu „Gencjanna". — Pobyt w górach potrwa 5 dni (Zawrat, Rysy, Morskie Oko (czeska strona). Koszta wycieczki (przejazd, noclegi, przepustka) około 45 zł. Do dnia 28 bm. winni uczestnicy wycieczki wpłacić 25 złotych a conto kosztów podróży.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW! W niedzielę 27 czerwca odbędzie się zgromadzenie samych członków, płacących wkładki, przy ul. Dunajewskiego l. 5, III piętro, o godzinie 2 popołudniu. Sprawy bardzo ważne.

Zarząd Związku.

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU urządza w niedzielę dnia 27 czerwca 1926 r. w ogrodzie Zakładu Kąpielowego w **Swoszowicach Festyn Ludowy**, połączony z koncertem orkiestry robotniczej. Początek o godz. 2 i pół popołudniu, odjazd pociągiem **Kraków - Podgórze** miasto o godz. 1.50 popoł. i 2.22 popoł. z placu św. Ducha kursują autobusy. Wstęp 50 groszy, dzieci 25 gr. W razie niepogody w następną niedzielę.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Łatwiej przejść wielbłądowi..."
Niedziela popoł.: Przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza, wiecz.: „Łatwiej przejść wielbłądowi..."

TEATR BAGATELA

Sobota: „Dorina".

TEATR NOWOŚCI

Sobota: „Mąż o dwóch żonach".

KINOTEATRY

Nowości: „W podziemiach drapacza nieba".
Promień: „Salambo", 10 aktów.
Reduta: „Przez wszystkie piekła", dramat w 16 aktach.
Sztuka: „Piętno krwi" z Polą Negri, dramat, 8 aktów.
Uciecha: „Maska obłudy (przez z mego domu)", dramat z Corinne Griffith, 10 aktów. „Najlepsza szkoła szoferska", komedja.
Wanda: „Dzieje carskich brylantów", dramat, 7 aktów. „Uśmiech szatana", dramat, 8 aktów.
Warszawa: „W kraju dzikich tygrysów".

Przegląd społeczny

—o—

Z FUNDUSZU BEZROBOCIA

W czwartek, 24 czerwca, odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Powołano przedewszystkiem przedstawicieli pracowników umysłowych do szeregu zarządów obwodowych i komisyj odwoławczych F. B. Następnie ustalono preliminarz budżetowy F. B. pracowników umysłowych na m. lipiec, oraz uchwalono wystąpić do ministra pracy o zwiększenie kredytów na doraźną akcję zapomogową dla pracowników umysłowych.

Wydano opinję o konieczności kontynuowania akcji pomocy doraźnej dla robotników, którzy wyczerpali zasiłki z F. B., w lipcu na terenach dotychczas objętych tą akcją i w dotychczasowym zakresie. Wydano też opinję o konieczności objęcia tą akcją nowych terenów między in. m. st. Warszawy. Uchwałę w tej sprawie poweźmie Rada ministrów.

Zdecydowano wystąpić do ministra pracy o przedłużenie okresu wypłat zasiłków z F. B. z 13 do 17 tygodni dla bezrobotnych, którzy wyczerpali lub wyczerpią przed 31 lipca zasiłki na terenach: m. st. Warszawa, pow. grójecki i sochaczewski, m. Radom, m. Ostrowiec, pow. opatowski, iłżecki i konecki, m. Kalisz, m. Opatówek, pow. piotrkowski, m. Pińsk, m. Różany, pow. bialski, żywiecki i wadowicki, miasto i powiat Lwów, pow. łańcucki, poznański, kościański, rybnicki i Nowy Tomyśl.

Na wniosek komisji rewizyjnej zatwierdzono bilans F. B. za r. 1925. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcji z działalności nadzwyczajnej komisji kontrolnej, która badała instytucje zastępcze na terenie zarządu obwodowego Sosnowiec.

ZEBRANIE ASESORÓW SĄDU PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE

We środę 23 czerwca br. wieczorem odbyło się zebranie asesorów Sądu przemysłowego w Krakowie w obecności około 50 asesorów i zaproszonych towarzyszów adwokatów: dra Pelzlinga, dra Ringelheima i dra Rosenzweiga, oraz dra Mullera.

Zebranie zagaił w dłuższem przemówieniu b. przewodniczący Związku asesorów tow. Kubanek Franciszek, wskazując na potrzebę wskrzeszenia kursów dokształcających z dziedziny prawa, zwłaszcza handlowego i przemysłowego, aby asesorzy an rozprawach umieli z korzyścią bronić interesów pracowników, dochodzących swoich praw, bo w tym celu ta instytucja powołaną została do życia. Tem bardzie jest to wskazane, że na rozprawach tych w Sądach przemysłowych przy postępowaniu przyspieszonem i uproszczonem, strony zainteresowane nie mogą być zastępowane przez adwokatów, tylko bronić się muszą osobiście, a pomagać im mogą w ramach dozwolonych ustawą właśnie tylko asesorzy z ramienia pracowników.

Następnie przewodniczącym zebrania wybrano tow. Kubanka Franciszka. Dr. Ringelheim w przemówieniu swojem zaznaczył, że instytucja Sądów przemysłowych istnieje jako pozostałość po ś. p. Austrji tylko w trzech miastach, t. j. w Krakowie, we Lwowie i w Bielsku i jest ogromną zdobyczą dla klasy pracującej. Należy tylko odpowiednio przygotować do tego szczytnego zadania tych wybrańców, którzy wzięli na swoje barki przed forum sądowem obronę pracowników, gdy dochodzą swoich praw, lub bronić się muszą przed szkodą i krzywdą, wyrządzaną im przez pracodawców. Proponuje urządzenie pewnej liczby wykładów z dziedziny prawa ogólnego, przemysłowego i handlowego, a w ten sposób towarzyszeasesorzy nabędą tych wiadomości, które im są do wykonywania swoich obowiązków jako asesorów niezbędnie potrzebne.

Dr. Rosenzweig oświadczając gotowość wzięcia udziału przy urządzaniu podobnych kursów, zwrócił uwagę asesorów na aktualną obecnie sprawę urlopów wypoczynkowych. Są już w tym kierunku wydane różne orzeczenia tak Sądu apelacyjnego, jak i Najwyższego Trybunału, które to orzeczenia przy analogicznych wypadkach mogą mieć zastosowanie. Należy więc zaznajomić się asesorom z temi wyrokami wyższych instancyj sądowych, a w wielu wypadkach mogą z korzyścią zużytkować te wiadomości przy rozprawach i wyrokach.

W dalszym ciągu dr. Muller i dr. Pelzling omawiali sprawy obchodzące asesorów, wykazując potrzebę zaznajomienia się z całem ustawodawstwem socjalnem, wzywając zarazem zebranych, aby przychodzili licznie na kursa dokształcające, jeżeli mają one naprawdę przynieść korzyść asesorom i pracownikom, którzy się zgłaszają do sądu przemysłowego o sprawiedliwy wyrok i pomoc.

Następnie wybrano Zarząd Związku asesorów 27 osób: tow. Feldmana L., Kubanka Fr., Rendla Zygm. Stattera Maks. Marczaka, Langiera i Drozdowskiego, którzy mają z referentami omówić program wykładów i od najbliższego tygodnia je rozpocząć.

Tow. Kubanek Fr., zamykając zebranie o godz. 9 wieczorem wezwał obecnych asesorów, aby na te wykłady przychodzili sami i zachęcali innych asesorów, a zarazem wzywał te zarządy organizacyj, które stawiały kandydatów na asesorów, by wpłynęły na nich, aby na te wykłady wszyscy uczęszczali systematycznie i punktualnie.

* * *

Wymienionych wyżej 7 członków Zarządu Związku Asesorów Sądu przemysłowego uprasza się o przybycie na posiedzenie we środę 30 czerwca 1926 o godz. 7 wieczorem do Związku stow. rob. II. p., jak również proszeni są: dr. Ringelheim, dr. Rosenzweig, dr. Pelzling i dr. Muller, celem omówienia kursów dla asesorów. **K. F.**

KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI GÓRNIKÓW W KRAKOWIE ODROCZONY

Dnia 23 czerwca obradowała w Londynie egzekutywa Międzynarodówki górniczej. Władze paszportowe angielskie w Harwich zabroniły tow. Husemannowi, przewodniczącemu związku górników niemieckich, wjazdu do Anglji i zmieniły swe postanowienie dopiero po interwencji tow. Hodgesa, sekretarza międzynarodówki górników, u ministra spraw wewnętrznych. Skutkiem tego tow. Husemann nie mógł przybyć na środowe posiedzenie międzynarodówki. Tow. Herbert Smith, przewodniczący związku górników angielskich, oświadczył zagajając posiedzenie, że incydent ten jak najbardziej dyskredytuje cały angielski system rządowy.

Ze sprawozdania tow. Richardsona, skarbnika angielskiego związku górników, wynika, że związek górników wypłacił dotychczas 549.000 funtów szterlingów (około 25 miljonów złotych) zapomóg dla strajkujących górników i ich rodzin. Z tego 381.000 funtów otrzymano z Rosji, 70.000 funtów ze zbiórki kobiecego komitetu pomocy, 17.400 funtów ze zbiórki Międzynarodówki górniczej. Dalsze przesyłki pieniężne zapowiedziane są lub już nadeszły z Belgji, Holandji, Francji, Czechosłowacji, Ameryki i Niemiec.

Egzekutywa postanowiła odwołać kongres międzynarodowy górników, który miał się odbyć w sierpniu br. w Krakowie. Kongres odbędzie się w roku następnym, termin zostanie później oznaczony.

Ze sprawozdań poszczególnych związków górniczych wynika, że skutkiem strajku w Anglji wszędzie nastąpiło polepszenie w produkcji górniczej, nigdzie jednakowoż nie osiągnięto podwyżki płac.

ROZKŁAD JAZDY RUCHU AUTOBUSOWEGO
na dworcu przy placu św. Ducha w Krakowie

ODJAZD Z KRAKOWA:

do Cła:	godzina 17.
do Kobierzyna:	godzina 14·20, 21.
do Kocmyrzowa:	godzina 9, 13·40 19·30.
do Miechowa:	godzina 17, 17·30.
do Swoszowic:	godzina 7, 8·30, 9, 9·45, 11, 12, 14, 14·45, 16, 16·15, 17·30, 18, 19.
do Wieliczki:	godzina 8·15, 9·30, 10·30, 11·30, 12·30, 13·30, 14.30, 15·30, 16·30, 17·30, 18·30, 19·30, 20·30, 21.
do Zakopanego:	godzina 16·30, (postoje: Myślenice, Lubień, Chabówka, Nowy Targ.)

ODJAZD DO KRAKOWA:

ze Cła:	godzina 6.
z Kobierzyna:	godzina 7, 16·45.
z Kocmyrzowa:	godzina 5·30, 10·30, 17·30.
z Miechowa:	godzina 5, 7.
ze Swoszowic:	godzina 8, 9·30, 10·45, 12, 13, 15, 15·45, 17, 17·15, 18·30, 19, 20.
z Wieliczki:	godzina 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20.
z Zakopanego:	godzina 7·45, (postoje: Nowy Targ, Chabówka, Lubień, Myślenice.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).